Cena egz. 20 groszy

Dziś rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści Z. Różańskiego p. t. „Plan R“.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 175 | BYDGOSZCZ, środa dnia 3 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

Organizacja narodu czy stronnictwo?

Pewne organizacje polityczne twierdzą o sobie, że nie tyle są stronnictwami, ile organizacją całego narodu. Mamy na myśli Obóz Zjednoczenia Narodowego (Ozon) i Stronnictwo Narodowe. W twierdzeniu takim tkwi świadoma nieścisłość czy nieświadomy błąd. W życiu politycznym bowiem łączą się ze sobą ludzie, o pewnym skrystalizowanym światopoglądzie, a ponieważ ludzie w poglądach się różnią, więc powstają stronnictwa, łączące tych wszystkich, którzy w pewnych punktach ze sobą się zgadzają.

Żadne z nich nie może o sobie powiedzieć, że reprezentuje *cały naród* czy też jego większość. Spór może iść tylko o to, które ma za sobą większą siłę liczebną.

Uwagi te nasuwa nam artykuł, który otrzymaliśmy jako odpowiedź na artykuł w „Kurierze Poznańskim“ (na dzień 20 lipca). W artykule tym podkreślono w sposób rzeczowy i spokojny, że zwycięstwo pod Warszawą (15 sierpnia 1920 r.) było dziełem *całego narodu*. Że ponadto dużą zasługę przyznano Narodowej Demokracji (dzisiejszemu Stronnictwu Narodowemu), nic w tym dziwnego i nikt rozumny nie myśli przeczyć, że Narodowa Demokracja znaczne położyła zasługi około przygotowania pogotowia duchowego narodu polskiego.

W chwili obecnej mamy jednak poważne zastrzeżenia wobec taktyki i niektórych zasad Stronnictwa Narodowego, o tyle przynajmniej, o ile w praktyce się ujawniają. Autor poniższych uwag wskazuje na nie w następujących wywodach:

Stronnictwo Narodowe *łudzi się*, jeżeli sądzi, — co zresztą głosi — że zdobędzie tyle posłuchu w narodzie, aby mogło nim rządzić.

Zgoła niepotrzebnie odżegnuje się Str. Narodowe od tego, że jest stronnictwem. Chce być czymś więcej. Czym to więcej może jeszcze w ogóle być, pytamy się?

Każda organizacja polityczna, która chce czynnie działać, może być tylko stronnictwem w dzisiejszym stadium cywilizacji. Stronnictwem stał się Obóz Wielkiej Polskiej, stronnictwem BBWR. Stronnictwem — hitleryzm, jak faszyzm.

Ale właśnie w tym, że rozmaite partie chcą być czymś więcej niż stronnictwem, leży całe niebezpieczeństwo takich partii dla spokojnego postępu cywilizacyjnego. Złem Stronnictwa Narodowego jest, że ono nawet taktycznie nie chce uznać obok siebie istnienia innych partii, które podobny program mają.

Spokojnie może Str. Narodowe mieć przekonanie, że ma program najlepszy, że nawet ma najlepszą taktykę, ale Str. Narodowe nie może innym partiom odmawiać racji bytu, nie może odmawiać im dobrej woli i dobrej intencji, zwłaszcza, że samo jest świadome, iż może popełniać błędy. Wiedząc o tym, skąd jest tak nietolerancyjna wobec tego „błędu“, że ktoś nową partię tworzy?

Nikt z nas nie ma nic przeciwko temu, że Str. Narodowe dąży do zdobycia władzy politycznej. Zdobędzie ją z szczęściem dla Polski tylko wtedy, gdy organizacyjnie zdobędzie większość narodu dla siebie. To jest jednak *muzyką dalekiej przyszłości*.

Tymczasem *w polityce trzeba działać, a nie czekać*. Tak my jak i Str. Narodowe uważamy sanację za nieszczęście poli-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Mussolini a Pius XI.

Echa odpowiedzi Mussoliniego na mowę Ojca św.

Londyn, 2. 8. Jedyną sensacją były w ub. niedzielę afisze prasowe donoszące o przemówieniu Mussoliniego w Forli, w którym odpowiada na przemówienie Ojca św. potępiające przeszczepienie na grunt włoski niemieckich teoryj rasistowskich.

Oświadczenie Mussoliniego.

Rzym, 2. 8. Agencja Stefani urzędowo komunikuje: Mussolini, zwiedzając obóz awangardzistów w obecności sekretarza partii faszystowskiej i przedstawicieli federacji faszystowskich Włoch północnych, powiedział:

„Pragnę, byście wiedzieli i by cały świat się dowiedział, że nawet w sprawie rasy będziemy w dalszym ciągu zdecydowanie kroczyli naszą drogą. Twierdzenie, że faszyzm naśladował kogokolwiek lub cośkolwiek, jest po prostu absurdem“.

Zdenerwowanie dyktatora włoskiego.

Londyn, 2. 8. „Staar“ twierdził niedawno, że od pewnego czasu dyplomaci zagraniczni akredytowani w Rzymie zwracają w swoich raportach uwagę **na mnożące się objawy zdenerwowania dyktatora włoskiego,** które przypisują coraz trudniejszej sytuacji polityczno-gospodarczej i finansowej, w jaką popadły Włochy na skutek przedłużającej się wojny domowej w Hiszpanii. Gdyby bowiem rokowania te miały trwać dłużej, mogłoby według tutejszej opinii dojść do poważnego kryzysu wewnętrznego we Włoszech i dlatego konflikt w jaki popadł Mussolini z Watykanem traktowany jest w Londynie jako wypadek o poważnym znaczeniu politycznym.

Opinia Niemiec.

Berlin, 2. 8. Prasa niemiecka stoi nadal pod znakiem opisów i analizy stosunku Stolicy Apostolskiej do faszyzmu na tle zagadnień rasistowskich. Nie tai się zresztą zadowolenia z wynikłego nieporozumienia, podkreślając i umeszczając na pierwszej stronie oświadczenie Mussoliniego w Forli wobec młodzieży włoskiej. Nieporozumienie to daje tutejszym dziennikom raz jeszcze okazję do podkreślenia, że ewolucja reżimu faszystowskiego w kierunku doktryny rasistowskiej była nieuniknioną koniecznością i zawiedli się ci wszyscy, którzy sądzili, że dojdzie na tym tle do poróżnienia się między „dwoma systemami totalnymi“. Z drugiej jednak strony trzeźwo myślące tutejsze sfery polityczne zdają sobie sprawę, że ani w interesie faszyzmu, ani też Kościoła nie leży zaostrzenie tego konfliktu, i że obie strony będą szukały kompromisu przy najbliższej nadarzającej się okazji.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 2. 8. „Oevre“ psze, że odpowiedź Mussoliniego zaskoczyła kancelarie dyplomatyczne.

Zbliżona do kół katolickich „Epoque“ wyraża zdziwienie, że Włochy stosują teorię rasizmu, sprzeczną z zasadami katolickimi i liczy się z możliwością zatargu między Kościołem a faszyzmem na tym polu. „Le Jour“ twierdzi, że pojedynek rozpoczął się.

Cesarz Japonii zastanawia się nad zatargiem z Sowietami.

Koncentracja wojsk sowieckich.

Tokio, 2. 8. (PAT) Rząd i władze wojskowe obradowały wczoraj rano nad sytuacją na granicy sowiecko-mandżurskiej W południe premier Konoye w towarzystwie ministrów spraw zagr., wojny i marynarki udali się do Hajama, rezydencji letniej cesarza. Wkrótce potem wyjechał do Hajama szef sztabu gen. ks. Kanin.

Cesarzowi zostanie przedstawiony raport o sytuacji.

Tokio, 2. 8. (PAT). Agencja Domei donosi: Artyleria sowiecka skoncentrowana jest pod Karanczin.

W m. Fataszi zauważono **koncentrację piechoty sowieckiej.**

Naloty samolotów bombowych.

Tokio, 2. 8. (PAT) Sekcja prasowa głównej kwatery armii koreańskiej donosi o nalotach na pozycje japońskie oraz na miejscowości nadgraniczne, znajdujące się w pobliżu granicy koreańskiej.

W poniedziałek po południu samoloty sowieckie dwukrotnie ukazały się ponad Czang-Ku-Fengiem, **rzucając bomby i ostrzeliwując z karabinów maszynowych pierwsze linie japońskie,** które jednakże nie doznały większych szkód.

O godz. 14 min. 40 ciężkie sowieckie samoloty bombardujące w formacji bojowej przeleciały nad granicą w pobliżu rzeki Tumen, rzucając bomby na terytorium koreańskie, na tor kolejowy w pobliżu Kimsoyo, na południe od Kogi. Następnie **obrzuciły bombami most w Keiko,** nie wyrządzając również poważniejszych szkód.

Agencja Domei dodaje, iż z samolotów tych japońskie **działa przeciwlotnicze trafiły i strąciły 5 aparatów.** Dwa samoloty sowieckie spadły w odległości 4 km na południe od Kogi, dwa ciężkie bombowce rozbiły się spadając w pobliżu Sozan, jeden z samolotów strącono niedaleko od Suiryupo.

Cierpliwość japońska dobiega kresu.

Londyn, 2. 8. (PAT) Korespondent Reutera zwrócił się do rzecznika japońskiego min. spr. zagr. z zapytaniem czy nalot eskadry sowieckiej na pozycje japońskie pod Czankufeng oznacza pokój czy wojnę.

— Wszystko zależy od rządu sowieckiego — odpowiedział rzecznik — Japonia chce zlokalizować zatarg i zajmuje stanowisko dalekie od prowokacji. Lecz **cierpliwość nasza dobiega kresu.**

Bez zaostrzenia zatargu!

Tokio, 2. 8. (PAT). Wyżsi dowódcy armii zebrali się w Tokio na nadzwyczajną naradę pod przewodnictwem ministra wojny gen. Itagaki. Konferencja trwała dwie i pół godziny i przedmiotem obrad był nalot samolotów sowieckich na terytorium Korei. W wyniku konferencji ogłoszono następujący komunikat:

„Narada dowódców wojskowych stwierdza, że Japonia będzie prowadzić politykę, **zmierzającą do niezaostrzania zatargu.** Władze japońskie uważnie czuwają nad rozwojem wydarzeń, aby odpowiedzieć w sposób stanowczy, **jeżeli Sowiety uprawiać będą nadal prowokacje“.**

Koła japońskie oceniają bombardowanie przez samoloty sowieckie, jako demonstrację wojskową Sowietów przeciwko zajęciu Czangkufeng przez wojska japońskie.

O „potworach faszystowskich“ ale nie o Japończykach.

Moskwa, 2. 8. (PAT) Cała prasa poświęca artykuły wstępne wczorajszemu t. zw. dniu antywojennemu. Prasa sowiecka wygraża-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Zaburzenia w Palestynie.



Na dworcu w Haifie policjanci rewidują podróżnych w poszukiwaniu za bronią.

Organizacja narodu czy stronnictwo?

(Ciąg dalszy)

tyczne dla Polski. To nieszczęście trzeba usunąć jak najrychlej.

Stąd powstała myśl, aby stronnictwa stojące na stanowisku antysanacyjnym i antysocjalistycznym, się *zjednoczyły* w luźny związek o ściśle określonym celu, by zlikwidować system pomajowy.

Było to przewodnią myślą akcji Frontu Morges (Stronnictwa Pracy — gen. Hallera). Trzeba było się między sobą zgodzić co do ustroju prawnego Rzplitej. Wspólnym językiem mógł być jednolity pogląd na prawo wyborcze do samorządu, jak i do ciał ustawodawczych, oraz jednolity pogląd na funkcje Izb ustawodawczych. Resztę trzeba było pozostawić późniejszemu układowi sił politycznych.

Tę mądrą propozycję *odrzuciło* Str. Narodowe. I nie tylko odrzuciło, ale swych niedoszłych sojuszników politycznych zaczęło pomawiać o masonizm. Stąd przestaliśmy wierzyć w mądrość polityczną panów Kowalskich i Bieleckich, a nawet i w taktyczną mądrość samego Romana Dmowskiego. I my dzień 15 sierpnia uznajemy za to samo, za co go uważa Str. Narodowe, ale do tego dzieła narodu prowadzą nie tylko drogi, obrane przez Str. Narodowe.

Szkoda, że Str. Narodowe pod wpływem młodych wyzbyło się demokratycznej taktyki i zasady.

Przemysław Mariański.

Dokoła norweskiej wizyty Becka.

Oslo, 2. 8. (PAT). Cała prasa norweska poświęca bardzo wiele miejsca na czołowych kolumnach wizycie p. ministra Becka, zamieszczając szczegółowy program wizyty oraz podobizny p. ministra.

Dziennik „Morgenbladet" poświęca wizycie specjalny artykuł, w którym pisze między innymi: „wizyta min. Becka w Oslo jest **nadzwyczaj interesująca.** Norwegia może cieszyć się z doskonałych stosunków, jakie ją łączą z Polską, a rozmowy, które p. min. Beck będzie prowadził z min. Kohtem, **na pewno będą miały bardzo przyjazny charakter.**

Następca tronu włoskiego u Pana Prezydenta.

Laurana, 2. 8. (PAT). Wczoraj w poniedziałek, dnia 1 sierpnia o godz. 12,30 w południe złożył wizytę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w willi St. Michele w Lauranie **następca tronu włoskiego książę Piemontu.**

Księciu towarzyszyli adiutant generalny gen. Gamera oraz członkowie jego domu wojskowego. Półgodzinna rozmowa odbyła się w atmosferze szczerej przyjaźni i serdeczności. Po audiencji Pan Prezydent przedstawił jego Królewskiej Wysokości członków swej świty.

Wkrótce po wizycie następcy tronu Pan Prezydent rewizytował go w Abacji w towarzystwie swych adiutantów.

W Palestynie bez zmian.

Londyn, 2. 8. (PAT). W czasie potyczki jaka nastąpiła między zmotoryzowanym patrolem wojskowym i bandą Arabów **zabitych zostało 8 Arabów, 15 rannych i 4 wziętych do niewoli.**

Dziś w nocy zostały przecięte przez nieznanych sprawców linie telefoniczne, łączące Jerozolimę z zagranicą. Przez kilka godzin komunikacja telefoniczna była nieczynna.

Wysoki komisarz brytyjski w Palestynie **odrzucił** prośbę o ułaskawienie 24-letniego policjanta żydowskiego Szwarza, który został skazany w styczniu br. przez trybunał wojskowy **na śmierć za zabicie policjanta arabskiego.**

Pieniądze niemieckie na propagandę.

Londyn, 2. 8. (PAA) W jednym z czasopism angielskich „New Statesman and Nation" znajduje się ciekawa notatka, twierdząca na podstawie bardzo ściśle i sumiennie przeprowadzonych badań nad sposobem prowadzenia agitacji hitlerowskiej w Anglii, która prowadzona jest za pieniądze niemieckie. Jedna trzecia tych funduszy propagandowych jest zużytą na akcję antysemicką. Metody, jakimi się ta propaganda posługuje są wprawdzie prymitywne, lecz niemniej ma ona poważne znaczenie polityczne i nie powinna być lekkomyślnie przez Anglików traktowana.

Koncentracja wojsk sowieckich.

(Ciąg dalszy)

jąc pod adresem tych państw, oświadcza, że **„potwory faszystowskie"** przy pierwszej próbie przekroczenia granicy sowieckiej będą rozbite przez czerwoną armię.

Na podkreślenie zasługuje dość charakterystyczny szczegół: Prasa pisząc o obronie granic sowieckich, **nie wspomina o ostatnich wypadkach na granicy sowiecko-mandżurskiej.**

Sowiety nie są zdolne do wojny.

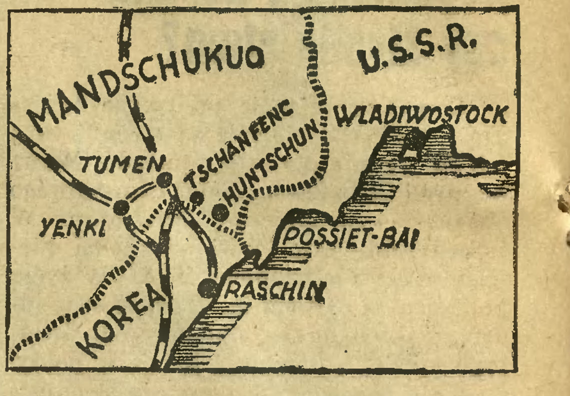
Paryż, 2. 8. (PAT) Nowe wydarzenia na pograniczu sowiecko-mandżurskim wywołały w Paryżu bardzo żywe wrażenie, zajścia te jednak nie wywołują niepokoju. Część prasy paryskiej uważa wprawdzie, że wydarzenia te mogą pociągnąć za sobą „nieobliczalne konsekwencje", jednakże przeważa przekonanie, że rząd sowiecki w gruncie rzeczy nie jest skłonny do podjęcia wojny na Dalekim Wschodzie, a **nawet, że nie byłby w tej chwili zdolny do przeprowadzenia takiej wojny.** W tym też kierunku zrozumiane zostały doniesienia z Moskwy, wyraźnie zmierzające do zmniejszenia znaczenia zbrojnego starcia, które pociągnęło za sobą po stronie sowieckiej 200 rannych i zabitych.

W niektórych kołach prasowych Paryża kolportowana jest ponadto pogłoska, że akcja wojsk japońskich pod Szat-Sao-Ping prowadzona była **przez armię kuantuńską samodzielnie, bez aprobaty rządu centralnego.** W tym sensie komentuje wypadki komunistyczna „Humanite".

Nie należy się niepokoić.

Londyn, 2. 8. (PAT) Reuter donosi: Nowe zajście na granicy sowiecko-mandżurskiej, podczas którego artyleria japońska strąciła kilka samolotów sowieckich oceniane jest w Londynie jako wypadek **o znaczeniu lokalnym, którym nie należy się specjalnie niepokoić.**

Teren krwawych starć.



Mapa powyższa przedstawia granicę mandżursko-sowiecką, na której toczą się walki japońsko-rosyjskie. Uderza fakt, że miejscowość Czang-Feng leży bardzo daleko w głąb Mandżurii i jest nazywana „pograniczną". Jak jest w rzeczywistości, którędy idzie granica i jak wyglądają starcia — trudno dociec.

Raidy sowieckich bombowców nad Koreą trwają.

Paryż, 2. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi z Tokio: 15 samolotów sowieckich **bombardowało o godzinie 7,40 miasto Czangkufeng.**

Tokio, 2. 8. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że w dniu wczorajszym pomiędzy godziną 12,30 a 14,30 **lotnictwo sowieckie w sile 40 ciężkich samolotów bombowych bombardowało Czangkufeng i kilka drobnych miejscowości w północnej Korei.**

Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty sowieckie. Przebieg raidu był następujący: o godzinie 12,30 12 bombowców przelatywało nisko ponad stanowiskami wojsk japońskich w pobliżu Czangkufeng. Eskadra ta rzucała bomby i ostrzeliwała ogniem karabinów maszynowych stanowiska japońskie. Bomby i ogień broni maszynowej były niecelne.

Jednocześnie inna eskadra bombardowała poszczególne odcinki granicy sowiecko-koreańskiej. O godzinie 14,30 **eskadra licząca ponad 20 ciężkich samolotów bombowych atakowała linię kolejową północnej Korei.** W czasie tego nalotu zostały trafione dwa samoloty sowieckie i zmuszone były do lądowania. Szkody wyrządzone bombardowaniem na linii kolejowej są nieznaczne. Ruch pociągów odbywa się normalnie.

W tym samym czasie tj. o godz. 14,30 11 sowieckich samolotów bombowych **dokonało nalotu na miasto Keiko w północnej Korei.** Strącony został jeden samolot, a według wiadomości dotychczas niepotwierdzonych, dwa inne samoloty sowieckie zostały uszkodzone. Japońskie ministerstwo wojny stwierdza, że bombowce sowieckie dokonały tych raidów **bez osłony samolotów liniowych i myśliwych.** Japońskie samoloty we wszystkich wyżej wymienionych wypadkach **nie startowały i nie nawiązały walki.**

Sensacyjne pogłoski w Paryżu o zamachu na Hitlera.

Warszawa, 2. 8. Korespondent „Nowej Rzeczypospolitej" donosi:

Niemieckie biuro informacyjne wydało dementi zaprzeczające wszelkim pogłoskom, **jakoby w nocy ze środy na czwartek dokonany miał być zamach na kanclerza Hitlera.**

Mimo to krążą uporczywe pogłoski, iż zamach ten był planowany, został jednak wykryty. Potwierdzeniem tego mają być masowe aresztowania przeprowadzone przez „Gestapo", **sięgające w samym Berlinie przeszło 100 osób.**

Mimo najściślejszych dyskusji ze strony niemieckich czynników oficjalnych wiadomo, że bezpośredni zamachowiec został aresztowany w chwili przygotowywania bomby, **która miała wybuchnąć o godzinie 11 w nocy.** Zadanie jego było o tyle ułatwione, że był on członkiem SS i miał dostęp do pałacu kanclerza.

Uchodzi również za pewne, że inspiracja zamachu wyszła z kół zbliżonych do zamordowanego w pamiętną noc 30 czerwca kapitana Roehma, choć utrzymuje się również pogłoska, że inicjatorami zamachu były sfery bliskie ongiś zastrzelonemu przez hitlerowców gen. Schleicherowi.

Cała sprawa wywołała w tutejszych kołach politycznych zrozumiałą sensację.

Marsz na Hankou.

Tokio, 2. 8. (PAT). Kolumny japońskie w okręgu Kiukiang na zachód od wyniosłości Luszan rozbiły czwartą armię chińską. Wojska japońskie **posuwają się w dalszym ciągu naprzód w kierunku Hankou.**

Włosi przypisują sobie zwycięstwo.

Rzym, 2. 8. (PAT.) „Tribuna" omawiając przebieg bitwy, która toczyła się od 13—26 lipca br. w rejonie Teruel—Sagunt, informuje, że w bitwie tej brały udział **dwie dywizje ochotnicze włoskie „23 marca" i „Littorio" oraz dwie brygady „czarnych strzał" i „niebieskich strzał".**

Szczególną rolę według informacyj dziennika odegrało w bitwie lotnictwo włoskie, dowodzone przez gen. Bernasconi. Lotnictwo to dokonało **2808 lotów bojowych w ciągu 5630 godzin lotu oraz zrzuciło 760.000 kg materiału wybuchowego.**

Pożar kolei napowietrznej.

Nowy Jork, 2. 8. (PAT.). Na jednej z linii nowojorskiej kolejki powietrznej, przebiegającej ponad ulicami miasta, wydarzyła się katastrofa w miejscu, gdzie wiadukt wznosi się na **wysokości 30 m ponad ulicą.** Pożar, który ogarnął wagony, został wkrótce ugaszony. **10 osób odniosło rany, 3 osoby w stanie ciężkim odwiezino do szpitala.**

Dmowski nie odpowiedział.

Stron. Narodowe zmienia swoją taktykę.

Znamienne echa artykułu „Czasu".

Warszawa, 2. 8. „Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiedział na artykuł „Czasu" w sprawie współpracy endecji z obozem pomajowym. „Czas" w swej replice pisze:

Artykuł powyższy spotkał się z odpowiedzią ze strony Stronnictwa Narodowego, bo niewątpliwie za taką odpowiedź uznać należy artykuł „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Zaznaczyć należy, że artykuł „W. D. N." odcina się od tych, którzy w artykule „Czasu" widzą tylko dążenia do tego, by w drodze porozumienia między Piłsudczykami i Obozem Narodowym „zlikwidować" min. Poniatowskiego. Organ Stronnictwa Narodowego nie poszedł tym samym drogą taniej demagogii, ale stara się utrzymać dyskusję w tonie poważnym.

Myślą przewodnią artykułu „W. D. N." jest stwierdzenie, iż Stronnictwu Narodowemu „nie śpieszy się" do porozumienia z obozem Piłsudczyków. „Obóz narodowy — pisze „W. D. N." — nie pragnie władzy dla władzy samej, nie widzi początku dojścia do niej przez układy, targi, kompromisy, podział stanowisk i posad itp. rzeczy, pospolitych w życiu parlamentarnym... Dlatego to z ideologii i programu zasadniczego żadne nie mogą być robione ustępstwa, dlatego nie nadają się te rzeczy do żadnych kompromisów".

Czyż słowa te świadczą, iż Stronnictwo Narodowe odrzuca myśl o likwidacji wspomnianej wyżej linii podziału? Nie wydaje się. Bo oto zaraz potem artykuł „W. D. N." stwierdza, co następuje: „Niech jednak nikt nie myśli, że jesteśmy przeświadczeni o swej własnej doskonałości i że nie widzimy poza naszym obozem ludzi, którzy nie tylko mocno po polsku czują i myślą, lecz są zdolni do wydatnej i pożytecznej pracy dla przyszłości Polski.

Chcielibyśmy, by dobrze zrozumiano nasze stanowisko. Jesteśmy nieprzejednani, jeśli chodzi o ideologię, o podstawy, na których powinien być budowany gmach nowej Polski, o zasady polityki polskiej na terenie międzynarodowym. Lecz nie jesteśmy zwolennikami usuwania kogokolwiek poza nawias pracy i polityki narodowej. Nie mamy też wcale tej zarozumiałości, że tylko w szeregach naszego obozu są ludzie nadający się do wszelakiej pracy publicznej, a więc i do polityki".

„Nam się nie śpieszy" — pisze „Warsz. Dziennik Nar.". — Oto nasza krótka odpowiedź „Czasowi" na jego zachętę, by „obóz tzw. narodowy" porozumiał się i pogodził z piłsudczykami".

Dyskusja narodowców z konserwatystami zaczyna być coraz sensacyjniejszą. Dmowski milczy nadal...

Nie chcemy totalizmu, dyktatury i monopartii.

Kraków, 2. 8. Ciekawe uwagi o naszej wewnętrznej polityce snuje katolicki „Głos Narodu":

„Otrzeźwienie w stosunku do totalizmu jest bardzo pouczające. Dowodzi, że **w Polsce nie ma maniaków „autorytetu", a czciciele gwałtu stanowią szczupłą garść pesymistów,** którzy zraziwszy się do społeczeństwa, w „bacie" widzą jedyny sposób rządzenia. Nadużyliśmy przed rozbiorami wolności, ale teraz nie chcemy nadużywać autorytetu. Zresztą to, co się dzieje u naszych sąsiadów za wschodnią i za zachodnią granicą, też działa na umysły w Polsce. Żyjemy w czasach realizacji wszystkich możliwych form ustrojowych i wszystkich metod rządzenia. —

Jakież bogate pole do badań! Ile sposobności do głębszych refleksyj!... Polska jest w tym szczęśliwym położeniu, że kryzys polityczny przebywa dotąd **bez wielkich wstrząśnień, które występują gdzie indziej.** Ale w tym jest od innych narodów nieszczęśliwsza, że „nowych dróg" szuka przez kilka już dobrych lat i znaleźć nie może... **Nie chcemy totalizmu, dyktatury i monopartii. Ale, czego chcemy?"**

Na to pytanie organ krakowski taką daje odpowiedź: „Wierzymy, że nie monopartia, ale współpraca umiarkowanych i doświadczonych partyj wyprowadzi państwo na bitą drogę rozwoju z manowców gier i gierek, w których się teraz błąka". Jest to i naszym zdaniem jedyna droga usunięcia w Polsce ciężkiego kryzysu politycznego.

Na marginesie

O komuniźmie wiemy daleko więcej, aniżeli o komunistach. Nie znamy ich nigdy. A przecie są wszędzie: w świecie pracy i w świecie kapitału. Pierwszych demaskują i tępią — sądy Rzeczypospolitej. Drugich nikt i nic nie zdemaskuje. Są nieuchwytni. Są uprzywilejowani, jak waliza ambasadora. Potrzeba dowodów? Oto one.

Przed kilku dniami toczył się przed sądem okręgowym we Lwowie proces komunistyczny, na którym ujawnioną została suma, wydawana w Polsce rocznie na propagandę komunistyczną. Suma ta wynosi 200 milionów złotych!

Skąd się wzięła w Polsce ta astronomiczna cyfra? Polska Partia Komunistyczna nie posiada aż tak olbrzymich funduszów agitacyjnych, t. zn. że przy największej ofiarności i solidarności komunizujących żydów i komunizujących Polaków, Polska Partia Komunistyczna nie jest w możności zebrać tyle składek, by urosła z nich suma 200 milionów zł. I to w ciągu jednego roku. To jedno.

A powtóre, w ciągu ostatnich 10 lat nie czytaliśmy w prasie polskiej, aby komuniści urządzali napady na banki i rabowali milionowe sumy pieniędzy. Rabunkowym, bandyckim rzemiosłem nasi komuniści się nie trudnią... A jednak pieniądze mają. Dwie setki milionów zł!

Otóż to! Propaganda komunistyczna jest nie tylko skutkiem długotrwałej pracy myśli; jest ona także skutkiem pewnych finansowych posunięć na międzynarodowej giełdzie politycznej. Powszechnie mówi się, że pieniędzy na akcję komunistyczną dostarczają — Sowiety. A więc znowu nie komuniści - ideowcy. Bo to tłum! A przecie pieniądze są! Muszą więc istnieć potentaci finansowi, których kieszeń stać na wydawanie astronomicznych sum na propagandę — antyreligijną, antynarodową i przeciwpaństwową. Muszą istnieć ludzie i grupy ludzi, którym tego rodzaju filantropia społeczna jest potrzebna.

Czyjeż to są pieniądze — owe 200 milionów zł? Czemu taki burzycielski jest cel przeznaczenia tych milionów? Czy władze państwowe nie posiadają środków zatrzymania tak olbrzymich funduszów, przenikających z zagranicy do Polski? A jeśli suma ta nie pochodzi z Rosji, w takim razie kto w Polsce udziela komunistom takich bajońskich subsydiów i pożyczek? Czy te olbrzymie sumy składają — żydzi? I tylko oni, czy też jakaś inna międzynarodowa centrala finansowa?

Ale na co zostały te sumy zużyte? Bo, że suma 200 milionów zł pozostała w Polsce, to nie ulega wątpliwości. Kto w Polsce za te pieniądze żył i działał? Obojętna, jak działał: na ziemi, czy pod ziemią. Z pieniędzy tych chyba nie korzystali bezrobotni. A może i korzystają. Lecz kto to stwierdzi? Kogo stać na chęć i wolę dokonania naczelnej kontroli? I czy w państwie tak świetnie i tak silnie rządzonym, jak Polska, jest naprawdę rzeczą trudną zdemaskowanie hojnych jałmużników komunistów polskich?

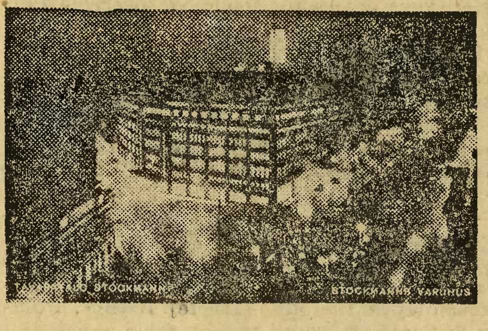
To pewna, sumy 200 milionów zł nie złożono w bankach polskich. A jednak ta suma istniała, a jednak ta suma posiada swoją własną cyrkulację finansową i polityczną. Od tej sumy działacze polityczni żadnych podatków nie płacą. Konsumują ją, ale państwu bilansowych zestawień nie ujawniają. Jest to bodaj najbardziej uprzywilejowane przedsiębiorstwo finansowe, którego obrotów, ani ksiąg nikt nie bada, nie kontroluje z urzędu chociażby skarbowego. Jałmużnik polskich komunistów jest jednak chytrym operatorem finansowym. On się naprawdę zna na spekulacji funduszami zagranicznymi i krajowymi.

Na ławie oskarżonych zasiadło — 13 komunistów, w tem 12 żydów. Może oni znają pod ziemią pracującą instytucję bankową, finansującą w Polsce propagandę komunistyczną? Nic nie wiedzą. Oto kwestia! Znamy komunizm, lecz nie znamy komunistów - filantropów! Niekiedy stawia się im pomniki!

Bydgoszczanie na „Batorym“ do Helsinek.

(Dokończenie)

Wracając do walorów turystycznych Finlandii, trzeba wspomnieć przede wszystkim wspaniały i groźny wodospad Imatrę (300 km od Helsinek) — ongiś przytułek dla zakochanych pareczek i... samobójców rosyjskich, a polecić bardzo czyste i tanie hoteliki miasteczkowe. A co powie „Wodnik“ o wycieczce na te jeziora i kanały — ze składakami?



Dom handlowy Stockmanna.

Finlandia liczy tylko 20 lat bytu niepodległego, więc też i muzeum narodowe jest biednym, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej i politycznej; natomiast zdobycze w rozwoju przemysłu i handlu morskiego, oraz w budownictwie rzucają się w oczy - już choćby w postaci widzianego z daleka 12-piętrowego hotelu i wspaniałego, ale jak na nas, dość mrocznego gmachu parlamentu. Charakterystyczny szczegół z tego ostatniego: w gabinecie posłanek nie ma literalnie ani jednego lustra...

O wysokim stopniu rozwoju sportów niema co mówić: zresztą zobaczymy to na Olimpiadzie.

W porcie, z okazji przybycia tak licznej wycieczki rodaków z Ameryki, spotykano nas z odpowiednią pompą, a na statku odbył się oficjalny bankiet — z udziałem naczelnego wodza armii fińskiej marszałka Mannerhejma, naszego posła ministra Czaplickiego i attaché-pułkownika Czajkowskiego.

My zaś śpieszyliśmy zobaczyć miasto przy wieczornym oświetleniu, oraz poznać nocne życie stolicy. Co do ostatniego musiałem z góry rozczarować amatorów, że takowego tu — jakby nie było wcale: o godzinie 12-tej milknie nawet orkiestra — w bardzo też przyzwoitym kabarecie.

O ścisłości zaś tej godziny prekluzyjnej mogliśmy przekonać się nawet w cieniu drzew parkowych — na własnych zegarkach. Przy rozpogodzonym niebie było tak widno, jak u nas w dniu pochmurnym. Nowicjusze-południowcy podziwiali tajemniczy urok prawdziwej Białej Nocy.

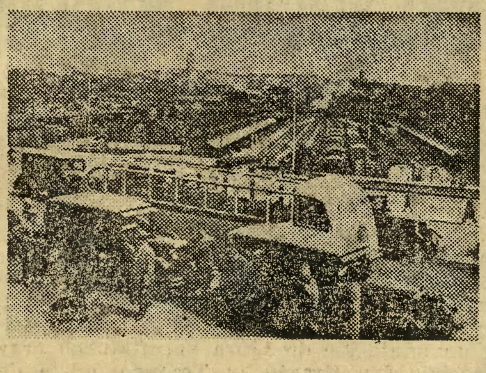
Po kilku godzinach snu byliśmy znów na nogach, aby zwiedzić port i inne osobliwości, o których niech gada dalej Bedeker, a przekona się każdy osobiście. Ja poznałem je już poprzednio, więc spędzałem czas na obserwowaniu ruchu ulicznego i tłumu w ogromnym i rzeczywiście uniwersalnym magazynie Stockmana. Tamże przyszedłem do przekonania: „jak to dobrze, że nam pozwolono zabrać fińskiej waluty tylko za 30 złotych“.

Sic transit gloria mundi.

Port w Helsinkach — owszem bardzo rozległy, ale „Batory“ wygląda w nim, jak drapacz chmur... na Szwederowie. Robi więc wrażenie i propagandę dla Polski. A tym bardziej silne wrażenie musi on wywierać na tak licznej w Finlandii, emigracji rosyjskiej, złożonej przeważnie z byłych oficerów i urzędników, których upadek caratu wyrzucił... za burtę. Niejeden z nich, żując zawsze gorzki chleb emigrancki, przypomina sobie te stare, a tak dobre dla nich czasy — gdy panowało się, służyło i tak dobrze żyło w tym „Prywiślińskim Kraju“.

Widok więc flagi z Orłem Białym na tak wspaniałym statku wprowadza ich w zdumienie. Oto jeden z nich, starszy już pan, słysząc naszą rozmowę po rosyjsku z szoferem (Estończyk z b. rosyjskiego wojska) pyta się nieśmiało — czy nie mógł by zwiedzić statek. Przy trapie poinformowano nas, że pasażerowie mogą wprowadzać gości, — więc też zaprosiłem tego, dość sympatycznie wyglądającego jegomościa.

Zasapany nieco po wejściu na wysoki trap, gość mój zapytał się znienacka: proszę mnie objaśnić — co to jest „Batory“, dlaczego tak nazwano statek? Biedaczysko musiało zapomnieć lekcji historii, więc mu odpowiedziałem, że to nie jest żadne „co“, — ale wielki król polski, oraz że pytanie to wprowadza mnie, jako gospodarza, w pewien kłopot, albowiem ten właśnie król najwięcej dał się Rosjanom we znaki, bo poskromił Iwana Groźnego. Gość zasępił się, i to tym bardziej — że w saloniku, mieszczącym się obok portretu króla, zauważył tak wymowny obraz Matejki: „Batory pod Pskowem“.



Ruch uliczny w Helsinkach.

Postarałem się więc odwrócić uwagę gościa na inne salony, a zwłaszcza na ten — po drugiej stronie, z angielska — barem zwany. Tam zaś wpadł on w nowe, ale przyjemne zdziwienie: okazało się, że polska „Czysta“ nie jest wcale gorszą — od carskiej wódki. Tamże i zostawiłem mego gościa, pogrążonego w zadumie i z pewnością przypominającego sobie lekcje historii, a może — i łaciny, z przytoczonym w nagłówku zdaniem:

„sic transit gloria mundi“.

Sznapsy, cygara a hak biurokratyczny.

Wyjątkowo było bardzo mało żydów. Ale, patrząc na morze trunków, wchłanianych przez naszych „filo-barów“, pomyślałem o tych pierwszych — od strony dodatniej.

Wiadomo, że gdy żydowi idzie źle, to on potrafi obywać się połówką śledzia i cebulą, a przy zmianie koniunktury funduje sobie — „wodę sodową zimną, bez soku, prędko“, — aż się dorobi czegoś... Polak zaś „potrzebuje“ postawić się... i „postawić“. Kolejki więc przeróżnych koktailów, whisky itp. dżynów (które są gorsze od naszej czystej) krążyły — na całego, a z zapachu dymu można było sądzić, że człowiek znajduje się w Egipcie, czy innej Hawanie.

Ta „potrzeba“ wypicia, niby z tej tylko racji, że jest nieco taniej, — przypomina mi inne, i też niezbyt wesołe, opowiadanie o tęgo pijących Ślązakach. Gdy więc propagandzie zdrowotno-kulturalnej udało się namówić jednego ze sztygarów na wycieczkę do Krakowa, to i tam zwiedzał on przede wszystkim — knajpy, a na Wawel trafił dopiero wieczorem i to jeszcze z flaszką w kie-



Ambasada amerykańska w Helsinkach.

szeni. Czyż nie szkoda pieniędzy i zdrowia — naszych bohaterskich „piorunów“? Podobnych turystów mieliśmy sporo i na „Batorym“.

Gdy zaś wypłynęliśmy na szeroki Bałtyk, a dość wysoka fala rozkołysała, opróżnionego z 260 pasażerów, a więc i trzymającego się znacznie wyżej na wodzie, „Batorego“, to trudno było określić — co więcej komu zaszkodziło: czy to kołysanie, czy niestrawność z przejedzenia, czy też te opary... winne i dymne. Zresztą — dobrze, braciszkowie, żeście sobie użyli na statku. Bo gdybyście delicje te zabrać ze sobą na ląd chcieli, to łacno wpadlibyście właśnie na „hak biurokratyczny“.

Otóż barman twierdził, że można zabrać ze sobą, przypuśćmy, 50 papierosów, a celnik w Gdyni zajmował z całym spokojem 30 z nich, przy czym okazało się, że obydwaj mają zupełną rację, tylko że pierwszy z nich traktował nas jako podróżnych, którzy mają prawo do 50 sztuk, a drugi zdegradował nas... na wycieczkowiczów tylko. Na pociechę powiedziano nam, że gdybyśmy w ciągu trzech miesięcy udali się w dalszą podróż zagraniczną, to by nam zwrócono te zajęte papierosy.



5 kelnerów bydgoskich na „Batorym“.

Patrząc na niebowzięty wyraz twarzy celnika, który z całym namaszczeniem i przejęciem tłumaczył nam tę zasadniczą różnicę, — uświadomiłem sobie zupełnie, że wróciliśmy na łono ojczyzny... biurokracji.

Dr Eski.

Otwarcie obserwatorium meteorologiczno-astronomicznego na Pop Iwanie



Staraniem LOPP przy poparciu i współpracy władz urzędowych, wybudowany został na szczycie Pop Iwana (ponad 2.000 n. poz. m.) wspaniały gmach obserwatorium meteorologiczno-astronomicznego. Zdjęcie przedstawia widok ogólny obserwatorium.

Humor polityczny.

ŻABA NADĘTA
według Lafontaine'a.

Żaba, jakich masz bez liku
w kochanym swojskim bagienku,
od kiedy ujrzała byka,
zachorowała na wielkość.
Zgoła nad jaje nie sporsza,
nic ino mu dorównać chce
cyrkumferencją i wzrostem.
(Bykowi! Nie szalona z niej!?)
Sprasza ciotki i pociotki,
i ropuchy i rzekotki,
odsłania zamiar przed nimi
i w te pędy się nadyma.
Żyły wylezą jej na kark,
ledwo nie wyskoczy z siebie.
— Mówcie, — szemra w końcu, — jak tam?
— Nie popuszczaj! wdychaj głębiej!
— A teraz? — dławi się, — starczy?
— Aby nie ustawaj, kumciu!
— Dosyć? — powiadajcież! — harczy.
— Jeszcze ciut-ciut! jeszcze ciut-ciut!
Napuszyła się resztkami,
w ślipia prysły płaty czarne
i pękła.
Mickiewiczem rad być Tuwim,
zaś Pomper nowym Mochnackim,
ale obaj pękną z trzaskiem,
jak żaba, o której mówim.
Niech im bagno będzie lekkie!

Janusz Kawecki.
(„Jutro Pracy“).

Z kraju

Zabójstwo z zazdrości. Między Józefem Myszkowskim a Józefem Olearczykiem z Mędrzychowa koło Dąbrowy Tarnowskiej panowała nienawiść na tle zazdrości o Zuzannę Niejadwikównę. Gdy Olearczyk po zaręczynach z Niejadwikówną wracał do domu, Myszkowski tak silnie zmasakrował go kijem, że Olearczyk wyzionął ducha.

Jubileusz klasztoru w Panewniku. 30 lat temu poświęcony został klasztor oo. franciszkanów w Panewniku, który rozwija się stale, a ostatnio ku wygodzie pątników wybudowano nowoczesny dom pątników.

Akcja asfaltowania dziedzińców w Warszawie, prowadzona przez starostwo grodzkie, jest w toku. Większość dziedzińców w śródmieściu wyasfaltowano w roku zeszłym. W obrębie starostwa śródmiejskiego dotychczas wyasfaltowano 342 posesje

Student praw postrzelił mężatkę. W Tyczynie pod Rzeszowem rozegrał się tragiczny wypadek. Do szynku Karpfa w Tyczynie przybyło towarzystwo złożone z 4 osób. W czasie wesołej libacji student Majka dobył rewolweru i strzelił w kierunku mężatki Tyczyńskiej, trafiając ją w twarz obok nosa.

Nowy sufragan lubelski. Ks. dr Władysław Goral, kanonik kapituły lubelskiej i profesor seminarium duchownego w Lublinie, został mianowany przez Ojca św. biskupem sufraganem diecezji lubelskiej.

Mariawici atakują pielgrzymkę katolicką. Podczas odpustu w Niesułkowie (pow. brzeziński) napadli mariawici na pielgrzymkę katolicką z Łodzi. Kobiety pod kierunkiem duchownego mariawickiego zachowały się szczególnie agresywnie. Porządek przywróciła policja, aresztując kilka osób.

Marsz powstańców śląskich nad Odrę. W dniach 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się na Górnym Śląsku 12 tradycyjny marsz powstańców śląskich nad Odrę. Trasa w tym roku poprowadzi od Słupnej pod Mysłowicami do wsi Olza w pow. rybnickim (84 km).

Pielgrzymka wojskowa na Jasnej Górze. Na Jasnej Górze gościła pielgrzymka wojskowa żołnierzy oddziału pancernego z Łodzi, w liczbie około 200 osób. Oddział przybył w 11 autobusach wojskowych na Jasną Górę, gdzie obecny był na nabożeństwie i zwiedził klasztor i jego osobliwości.

«»

Święto czynu chłopskiego.

Warszawa, 2. 8. (PAA) Komisariat Rządu m. stoł. Warszawy, jak komunikują sfery Stronnictwa Ludowego PAA, udzielił swej zgody zasadniczej na urządzenie „Święta czynu chłopskiego" w Warszawie, dla powiatu warszawskiego. **Będzie to od kilku lat pierwsza większa uroczystość w Warszawie.** Szczegóły uroczystości zostaną dopiero ustalone, ponieważ w tym samym dniu odbywać się będzie w Warszawie zlot Związku Młodej Polski oraz uroczystość Stronnictwa Narodowego.

Świat w obliczu katastrofy.

Żydzi o zatargu niemiecko-czeskim.

Żydowski „Nowy Dziennik", oceniając obecną sytuację międzynarodową, stwierdza, że „świat stoi w obliczu katastrofy".

O konflikcie niemiecko-czechosłowackim krakowski dziennik żydowski pisze:

„Pertraktacje będą prowadzone obecnie pod bezpośrednią kontrolą Anglii. Istnieje możliwość, że rozszerzone zostaną ramy statutu, że tendencjom autonomistycznym Niemców sudeckich poświęci się więcej uwagi. W każdym razie trudno jest sobie teraz wyobrazić, aby Trzecia Rzesza miała podjąć jakiekolwiek kroki, **zmierzające do wywołania powstania w Sudetach i sprowokowania zbrojnego konfliktu.**

Czechosłowacja nie miała innego wyboru. Możliwe, że dalsze ustępstwa osłabią jedność republiki, lecz tym samym z drugiej strony zapobiegają niebezpieczeństwu w razie zbrojnego starcia. Nazajutrz po załatwieniu problemu sudeckiego, **Niemcy zmuszone będą wszcząć nowe pertraktacje z rządem czechosłowackim** w sprawie uregulowania sąsiedzkich stosunków.

Anglia będzie więc żywo zainteresowana, aby porozumienie doprowadzić do skutku za wszelką cenę. Niemcy z drugiej strony zmuszone będą pójść na cały szereg ustępstw, **gdyż w przeciwnym razie wywołają konflikt nie tylko z Czechosłowacją i Francją, lecz także z Anglią.**

Klęska, poniesiona przez Niemcy w Sudetach, będzie musiała zostać zrównoważona na innym polu. **Niemcy szukać będą satysfakcji na Litwie lub gdzie indziej. Niektórzy politycy, jak np. Studnicki, są zdania, że należy podsycać konflikt czesko-niemiecki, aby odwrócić uwagę Niemiec od Polski".**

Wątpimy, aby podsycanie zatargu niemiecko-czeskiego, jak to czyni pewien odłam prasy polskiej, odwróciło uwagę Niemiec — od Polski. Raczej przeciwnie, powinniśmy dążyć do zasadniczej rewizji polskich orientacyj proniemieckich. W interesie Polski leży bowiem, aby niemiecka polityka rewizji granic któregokolwiek z państw w środkowej Europie doznała zupełnego załamania. Tylko wówczas zdołamy odwrócić uwagę Niemiec — od Polski, gdy w konflikcie niemiecko-czeskim bronić będziemy postulatu zupełnej suwerenności Czechosłowacji.

W kwestiach spornych Polska rozporządza wystarczającymi środkami dyplomatycznymi, aby Czechów przekonać o niebezpieczeństwie stosowania w sprawach mniejszościowych metody Trzeciej Rzeszy. Polacy w Czechosłowacji muszą mieć zapewnione swobody narodowe i polityczne, gdyż tylko wówczas rząd czeski uniknie dalszych wewnętrznych konfliktów.

Niesłychany wybryk Niemki w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. sobotę o godz. 13,30 w Tczewie przy ul. Rybackiej funkcjonariusze wydziału śledczego aresztowali i odstawili do więzienia sądu grodzkiego do dyspozycji władz prokuratorskich korzystającą z gościnności polskiej obywatelkę niemiecką 47-letnią **Helenę Nakielską,** stale zamieszkałą w Niemczech, w Essen przy ul. Kramachstrasse 17, która do Tczewa przybyła rzekomo w celu odwiedzenia swej matki.

Nakielska w dzień przed jej aresztowaniem udała się do biura parafialnego przy kościele św. Krzyża w Tczewie, gdzie do urzędującego tam kancelisty Józefa Tomaszewskiego m. in. odezwała się tymi słowami: „Ich hoffe, das dies (polskie Pomorze) wieder zum Reich kommt", to znaczy: Mam nadzieję, iż Pomorze znowu powróci do Rzeszy.

Zaznaczyć wypada, że nie jest to pierwszy w Tczewie wypadek świadomej prowokacji narodu polskiego przez hitlerowców, którzy rzekomo przybywają na teren Polski w celach odwiedzenia rodziny, zaś prawdziwym ich celem jest niewątpliwie szerzenie haseł hitlerowskich i rozsiewanie kłamliwych wieści, mających na celu wywołanie niepokoju wśród tut. ludności.

Wydalenie ze strefy nadgranicznej.

Wejherowo. Starosta morski wydał w ostatnich dniach na podstawie ustawy o granicach państwa zarządzenie, zakazujące b. przewodniczącemu rady miejskiej w Pucku Czesławowi Krausemu dalszego przebywania w strefie nadgranicznej. Stało się więc zadość żądaniom P. Z. Z. jak i też zdrowej opinii społeczeństwa Kaszub, domagającej się od władz — jak to w nr 166 „Dziennika" pisaliśmy — usunięcia Krausego, gdyż udowodniono mu kilkuletnią szkodliwą działalność dla państwa polskiego, podtrzymywania prasy niemieckiej i aktywności niemieckiego elementu, na co otrzymywał subwencje z Gdańska. Działalność Krausego koncentrowała się w redakcji hakatystycznego piśmidła „Pucker Zeitung".

Ze świata

— **Żebraków łowić będą motorzyści.** Dyrekcja policji w Wiedniu przystąpiła do tępienia żebractwa w Wiedniu w drodze natychmiastowego aresztowania każdego napotkanego żebraka. Specjalne oddziały zmotoryzowane będą dokonywały stałych obław.

— **Flota duńska w Helsingforsie.** Do Helsinki przybywa 5 sierpnia z wizytą eskadra duńska, która zabawi tu do 8 sierpnia. Przybędą: jeden pancernik i trzy torpedowce.

— **Ograniczenie ruchu kołowego z powodu pryszczycy.** Stan pryszczycy w Przedrulanii okazał się tak groźny, że władze musiały zarządzić jak najdalej idące ograniczenia lokalnego ruchu kołowego i pieszego oraz zamknięcie zupełnie dróg dojazdowych.

— **Sztabę złota wydobyto z morza.** Holenderski statek bagrowy „Karimata" zdołał wydobyć pierwszą sztabę złota z wraku statku „Lutine". Sztaba złota jest niewielka, liczy 20 cm długości i 6,5 szerokości.

— **Metro paryskie schronem przeciwgazowym.** Prefektura policji w Paryżu ogłosiła plan wykorzystania podziemnej galerii metro paryskiego jako schronów na wypadek ataku lotniczego. Z planu tego wynika, że 80 km korytarzy daje gwarancję bezpieczeństwa, wobec czego 80 tys. osób mogłoby schronić się na dworcach i w korytarzach kolei podziemnej.

— **Wizyta prezydenta Finlandii w Estonii.** Prezydent Finlandii Kallio 15 sierpnia przybędzie z oficjalną wizytą do prezydenta Estonii. Wizyta ta potrwa trzy dni.

— **Katastrofa lotnicza we Włoszech.** Na lotnisku wojskowym w Padwie spadł i rozbił się doszczętnie samolot wojskowy. Ppłk Erico Vitali zginął w katastrofie.

— **Nowoczesna radiostacja w Kownie.** Na lotnisku w Kownie urządzono nowoczesną radiostację, wyposażoną w dużą siłę nadawczą, która w tych dniach rozpoczęła działalność. Dotychczasowa stacja przeniesiona zostanie do Połągi.

— **„Admirał Karpfanger" jeszcze nie odnaleziony.** Rząd brazylijski postanowił wysłać ekspedycję, która podejmie poszukiwania zaginionego okrętu szkolnego niemieckiego „Admirał Karpfanger". Okręt ten ostatnio komunikował, że zbliża się do cieśniny Magellana.

— **26 ofiar katastrofy autobusowej.** Według doniesień z portu Elizabeth (Południowa Afryka) nastąpiła tam katastrofa autobusowa, w czasie której 4 osoby zostały zabite, a 22 odniosły rany.

— **Pożar historycznego zamku.** W okolicach Salzburga spłonął starożytny zamek Mittersill z 12 wieku, w którym znajdowały się drogocenne zbiory. Szkody wynoszą przeszło pół miliona marek.

— **Studenci warszawscy w Rumunii i Bułgarii.** Warszawę opuściła grupa harcerek i harcerzy studentów uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, udających się do Rumunii i Bułgarii, celem wzięcia udziału w organizowanych na obszarze obu państw obozach ruchomych. Pierwszy obóz odbędzie się w Czerniowcach, następne w Bukareszcie i Konstancy, w Bułgarii zaś koło Warny, Sofii i w Ruszczuku.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

ROZDZIAŁ I.

Godzina ledwie upłynęła od chwili, gdy m/s Wilson opuścił port nowojorski.

Jeszcze w uszach pasażerów brzmiały słowa pożegnania, jeszcze stali na pokładach i chłonęli ginący obraz Nowego Świata; każdy coś mówił, nikomu nie śpieszyło się do kabiny...

Atlantyk był spokojny. Łagodne fale obijały się z pluskiem o kadłub.

Słońce stało wysoko na niebie. Prażyło silnie, ale lekki wiaterek łagodził upał.

Inż. Antoni Janczar, pasażer kabiny 103, w klasie pierwszej, nie żegnał przed wyjazdem nikogo i nie był spragniony wcale widoku ginącego lądu. Z tych dwóch powodów natychmiast po przybyciu na statek odnalazł swą kabinę i lokował w niej właśnie zawartość bagażu, gdy zapukano do drzwi.

— Wejść.

Wsunął się młody chłopiec w mundurze boy'a okrętowego.

— Mister Anthony Janczar?

— Tak, o co chodzi?

— Jakiś gentleman pragnie pana widzieć.

Inżynier Janczar nie oczekiwał wizyty, ani też nie przypuszczał, że w tej podróży ktokolwiek mu ją złoży. W Ameryce mieszkał przeszło 10 lat, ale w ciągu tego czasu nie wielu ludzi poznał, tych zaś co znał, nie mógł się tutaj spodziewać... Pozostali daleko w Montari City, małym miasteczku stanu Missouri. Tam spędził i on pełne dziesięć lat. Miał ładny domek, w nim laboratorium. Pracował stale i nie miał czasu na utrzymywanie stosunków...

— Co mam powiedzieć temu gentlemanowi? — boy uznał, że zamyślenie inżyniera trwa już za długo.

— Przyjmę go.

— Yes, mister.

Gdy wyszedł, inż. Janczar nałożył marynarkę, którą zdjął uprzednio dla swobody.

Przymknął otwarty kufer i w oczekiwaniu na niespodziewanego gościa zapalił fajkę.

Zdążył tylko wypuścić pierwszy haust dymu, gdy zapukano do drzwi.

— Wejść.

Człowiek, który przekroczył próg kabiny od pierwszej chwili już przestał się podobać inż. Janczarowi. Miał okrągłą twarz, małe oczy, był gruby — jak atleta ciężkiej wagi. W ustach trzymał papierosa. To ostatnie najbardziej zraziło do niego inżyniera. Ktoś, kto wchodzi do cudzego mieszkania mógłby co najmniej w ręku trzymać papierosa... To szczegół, ale inżynier Janczar uważał, że szczegóły tworzą fragmenty, a te całości.

— Jestem inżynier Janczar... — przedstawił się na odległość. — Czym mogę panu służyć?

— Rozmową.

— Wybaczy pan, ale nie przypominam sobie, byśmy kiedykolwiek poznali się...

— Nigdy to nie nastąpiło.

— Więc o co chodzi?

Gruby mężczyzna wypchnął językiem papierosa z ust i zadeptał go.

— Pan mieszkał w Montari City?

— Tak.

— W mieszkaniu miał pan laboratorium?

— Tak.

— O tym chciałem mówić.

— O laboratorium? — inż. Janczar udał, że jeszcze nie wie w jakiej sprawie przyszedł ten człowiek, choć w tej chwili dobrze już wiedział.

— Sam pokój mało mnie ciekawi. Mnie i tych, w imieniu których przyszedłem do pana.

— A co pana ciekawi?

— Zawartość pańskiej teczki — brzmiała szczera odpowiedź grubasa. — O ile wiem, w niej znajduje się rezultat pańskiej pracy w laboratorium, a ten znowu interesuje nas.

Inż. Janczar odłożył fajkę. Przyznać musiał, że przybyły wyraża się krótko, zwięźle ale bardzo treściwie. Wszystku można mu było zarzucić, prócz gadatliwości.. Powiedział kilka zdań ledwie, a już cel jego wizyty ujawniony został...

— Dwukrotnie użył pan liczby mnogiej. W czyim imieniu?

Grubas roześmiał się.

— To dalsza kwestia, mister Janczar! Jeżeli chodzi o mnie — mogę się panu przedstawić. Nazywam się James Barney z New Yorku...

— Ładne nazwisko! — zauważył Janczar. — Więc, panie Barney, interesuje pana moja teczka, tak?

— Nie! Interesują mnie papiery w niej znajdujące się. Sama skóra mało mnie podnieca.

Inżynier Janczar zastanowił się krótko. Alternatywy były dwie: wyrzucić mr. Barney'a za drzwi, albo zaprosić go by usiadł, i prowadzić nadal tę rozmowę.

Uznał, że druga jest korzystniejsza.

— Proszę usiąść, pogadamy... — wskazał fotelik a sam zajął drugi. Rozdzielał ich mały stoliczek.

— Thank you.

Inżynier Janczar sięgnął po fajkę i puścił na pokój kilka kłębów wonnego dymu.

— Czekam, mr. Barney... Przyszedł pan z pewnymi propozycjami. Proszę je przedstawić możliwie szybko, bo za pół godziny chciałbym spożyć lunch.

— Right. W imieniu tych, których reprezentuję, proponuję panu zamianę zawartość teczki na czek. Ilość zer pozostawiam do omówienia.

— To cała pańska propozycja?

— Yes.

— Odpowiedź chciałby pan usłyszeć natychmiast?

— Pozostawiam to do uznania pana, choć wolałbym od razu znać pana postanowienie.

Inż. Anthony Janczar przesunął dłonią po włosach i rzekł:

— Nie.

James Barney natychmiast wstał.

— To pana ostateczna decyzja?

— Tak.

— Nie lubię zbędnie mówić, ale muszę pana ostrzec. My nie zrezygnujemy...

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bijemy rekordy w niedojadaniu

Nowa polityka aprowizacyjna oraz ustawa o finansowaniu produkcji rolniczej jest przedmiotem ożvwionej dyskusji w sferach gospodarczych i w prasie. I słusznie. Przecie dwie trzecie ludności jest związane bezpośrednio z warsztatem rolnym.

Słusznie tedy stwierdza „Codzienna Gazeta Handlowa“, że istnieje zagadnienie aktualne utrzymania cen zboża, ale istnieje także zagadnienie trwałe całokształtu polityki rolnej.

W zagadnieniu aktualnym stwierdzamy, że w tym roku oczekujemy na znaczniejszą podaż zbóż. Podaż, niezależnie od powodów, z jakich wynika, musi wywołać zniżkę cen. Od dawna uzgodniono, że **taka obniżka byłaby niepożądana, stąd należy przewidzieć interwencję.** Na interwencję są potrzebne środki. Opodatkowanie mąki ma wyraźną cechę zdobywania tych środków. **Niewątpliwie podatki pośrednie nie należą do najzdrowszych, lecz są względnie łatwe i szybkie.** Doświadczenie stale nas uczy, że te, które z nich pociągają ujemne następstwa, nie dadzą się utrzymać. Doświadczenie też nas nauczy, czy obrona ludności wiejskiej o tyle okaże się skuteczną, iż przez powstałą lukę nie zacznie się przeciskać tak pospolite nadużycie — **ze szkodą ogółu.**

To samo zagadnienie ma inny charakter, gdy rozpatrujemy je z punktu widzenia całokształtu polityki gospodarczej. Przede wszystkim stwierdzamy z naciskiem, że **istnieje bezwzględna współzależność wszelkich dziedzin życia gospodarczego i solidarność interesów.** Tak samo, jak **na stracie rolnictwa cierpi przemysł, podobnie na stracie przemysłu cierpi rolnictwo.** Nie rozbijając tych wielkich odłamów na drobniejsze grupy, stwierdzamy, że rozwój musi być harmonijny.

Istotą życia gospodarczego jest **obrót.** Obrót wymaga dwóch ogniw producenta i spożywcy, stąd też polityk gospodarczy musi równolegle myśleć o dwu ogniwach. Jeżeli w polityce rolnej, poprzez premię, spotęgujemy produkcję — to równolegle musimy się zastanowić, **czy ów wielki spożywca, miasto, potrafi nadwyżkę odebrać.** Tymczasem wysyłka np. zboża kosztem premii pobranej od ludności miast, o tyle tę ludność osłabia, że jako spożywca mocniej nie występuje. **Oszczędność spożywcza nie jest dla dostawcy pożądaną.** Zależeć trwale od rynków zagranicznych jest niepożądane.

Nic dziwnego, że w związku z tym wywiązała się polemika statystyczna. Publicystyka wykazując, że w porównaniu z krajami kulturalnymi ciągle **bijemy rekordy w niedojadaniu,** — tym samym kładzie nacisk na fakt, że **problem obrotu wewnętrznego jest niedoceniony.** Jak za czasów „Nędzy Galicji“ Szczepanowskiego, cherlactwo jest nutą dominującą. O tym powiedzą nam komisje poborowe, gdy chodzi o ludzi, tego nauczy nas pobieżny nawet rzut oka na bydło wiejskie.

Bez szczególnej analizy gospodarczej wiemy, że ożywienie przemysłowe, to wzrost spożycia i zarobku wsi, — **że zarobek wsi, to zwiększone zapotrzebowanie wyrobów przemysłowych i zysk miasta.** Tu tkwi istota zagadnienia. Bilans handlowy i wywóz nie powinny odgrywać żadnej roli w rozwiązaniu tego najistotniejszego zadania. One są pobocznym, pomocniczym narzędziem w osiąganiu celu podniesienia ogólnej stopy życia w naszym kraju.

Zapewne, pokąd nie rozwiązaliśmy tego zadania, musimy zdejmować „nadwyżki“, ale to nie jest ideałem. Gdy pan minister Poniatowski stwierdza wzrost produkcji, cieszymy się z tego zjawiska. **Niestety nie widzimy wzrostu spożycia i to naszą radość tłumi, gdyż ów wzrost można będzie utrzymać tylko kosztem wysiłków, osłabiających naturalnego spożywcę.** Pan minister spodziewa się wzrostu zatrudnienia w miastach. Słusznie, do tego punktu należy przypisywać wielką wagę. W rzeczywistości tylko od tego zależy stałe wzmożenie obrotu.

W tym miejscu raz jeszcze przypominamy o tym, co napisaliśmy **o konieczności równoczesnego przygotowania wytwórcy i spożywcy.** Jeżeli naprzód przyjdziemy z pomocą wsi, wówczas spożywca miejski zapłaci koszty pomocy i zacznie się ograniczać. Jeżeli naprzód przyjdziemy z pomocą wytwórczości miast, wówczas zubożały producent wiejski nie potrafi odebrać wytwórczości przemysłu. W jednym i drugim wypadku poniesiemy ofiary, których wyniki zawiodą z powodu braku sharmonizowania. W ten sposób, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie uzyskujemy nadwyżki, umieszczane za granicą kosztem ogólnych ofiar. Stąd wynika wniosek prosty, że wszelkie działanie, wpływające na poprawę położenia wsi i miasta musi być równoczesne. Tylko w tym wypadku dotyczy ono całego organizmu. Skoro jesień jest najistotniejszą porą interwencji zbożowej, **w jesieni musi być położony nacisk na ożywienie przemysłowe.**

Zamówienia zagraniczne dla hutnictwa polskiego.

Hutnictwo polskie otrzymało ostatnio następujące zamówienia eksportowe: Argentyna około 850 ton żelaza prętowego i na drut oraz blachę cienką wartości około 225 tys. zł, Bułgaria około 3.150 ton żelaza prętowego i na drut oraz blachę cienką wartości około 900 tys. zł, Brazylia około 5.470 ton szyn wartości około 1.370 tys. zł, Turcja około 3.100 ton żelaza prętowego i na drut wartości około 770 tys. zł, Urugwaj około 950 ton żelaza prętowego i na drut wartości około 220 tys. zł, Italia około 870 ton blach cienkich wartości około 300 tys. zł, Holandia około 400 ton żelaza prętowego wartości około 95 tys. zł, Iran około 550 ton blach ocynkowanych płaskich wartości około 230 tys. zł, Niemcy około 1.200 ton szyn wartości około 300 tys. zł. Wymienione transakcje stanowią łącznie 16.540 ton żelaza wartości 4.410 tys. zł.

Orzeczenie w sprawie nabywania świadectw przemysł. przez pośredników.

Opublikowane w ostatnich dniach orzeczenie Sądu Najwyższego, wyjaśniające istotę pośrednictwa i ustalające, jaka kategoria pośredników obowiązana jest nabywać świadectwa przemysłowe, ma duże znaczenie dla stosunków handlowych w Łodzi, gdzie pojęcia te były bardzo nikłe. Orzeczenie powyższe przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia tego regulaminu.

W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że pośrednictwem w znaczeniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, jest działanie przedsiębiorstw lub zajęć przemysłowych w imieniu i na rachunek osób trzecich. Działanie to powinno mieć charakter przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, więc powinno być prowadzone stale i jako takie stanowić źródło zarobkowania. Z powyższego wynika, że pośrednik obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe przed rozpoczęciem działalności, natomiast nie podlega obowiązkowi wykupienia świadectwa przemysłowego osoba, która dorywczo pośredniczy przy zawieraniu umów, lub też przy sprzedaży czy dostawie towarów, gdyż w tym wypadku spełnia rolę pomocnika handlowego, bez względu na sposób wynagrodzenia. Dorywczy więc pośrednik, otrzymujący prowizję za swoje usługi, nie ma obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych.

Wzrost zatrudnienia na Górnym Śląsku.

Według danych Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach, stan zatrudnienia w zakładach przemysłu przetwórczego wskazuje na dalszą poprawę sytuacji w szeregu gałęziach tego przemysłu. Największa poprawa zaznaczyła się w przemyśle metalowym, gdzie stwierdzono od marca pełne zatrudnienie we wszystkich zakładach. Odnosi się to zwłaszcza do fabryk maszyn i konstrukcji żelaznych, urządzeń transportowych oraz fabryk śrub i nitów. Również cynkownie blach zwiększyły produkcję w II kwartale br.

Poważną zwyżkę zatrudnienia zanotowano również w przemyśle chemicznym. W przemyśle papierniczym ilość zatrudnionych wzrosła stosunkowo nieznacznie, jednakże również od marca stwierdza się zwyżkę produkcji, której poziom przekroczył stan z I-go półrocza.

Zatrudnienie w przemyśle włókienniczym było nieznacznie wyższe niż w analogicznych miesiącach roku poprzedniego. Przędzalnie lnu były zatrudnione stosunkowo dobrze, natomiast tkalnie pracowały słabo.

Ustawodawstwo gospodarcze.

Ukazał się Dziennik Ustaw RP nr 49 z dnia 19 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 23 czerwca br., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o wywozie masła za granicę (poz. 384);

rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 bm. o przekazaniu podległym władzom skarbowym uprawnień w zakresie stosowania ulg w spłacie zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych, nadzwyczajnej daninie majątkowej oraz daninie lasowej (poz. 385);

rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 13 bm. wydane w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych (poz. 388);

oświadczenie rządowe z dnia 8 czerwca br. o złożeniu przez Polskę i szereg państw dokumentów ratyfikacyjnych międzynarodowej umowy z dn. 6 maja 1937 r. dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru, (poz. 390);

oświadczenie rządowe z dnia 11 czerwca br. w sprawie ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 22 maja 1937 r. (poz. 391).

Udział Polski w wystawie światowej w Nowym Jorku.

W dniu 20 bm. odbyło się w gmachu Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej posiedzenie Prezydium Stałego Komitetu Organizacyjnego Udziału Polski w Nowojorskiej Wystawie Światowej w 1939 r. Prezydium wysłuchało sprawozdania komisarza generalnego p. S. Roppa o stanie prac przygotowawczych do wystawy. Następnie omówiono dalszy program prac w zakresie organizacji i rozplanowania stoisk w pawilonie polskim, którego budowa została już rozpoczęta. Budowa pawilonu ma być ukończona w grudniu br.

W sprawie bezpośrednich dostaw artykułów rolnych dla wojska.

W ubiegłym roku gospodarczym władze wojskowe starały się o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rolnikami — producentami, ażeby usprawnić dostawy artykułów rolnych dla wojska. Usiłowania te dzięki usilnemu poparciu ich przez organizacje rolnicze dały lepsze rezultaty niż w ubiegłych latach, mianowicie podczas gdy w roku 1936/37 wojsko zakupiło na terenie województwa pomorskiego u producentów 41% żyta i 28,5% owsa, to w roku gospodarczym 1937/38 wojsko pokryło bezpośrednio u rolników 83,8% swego zapotrzebowania na żyto oraz 81,2% na owies. Z usług pośredników wojsko korzystało jedynie przy pokrywaniu swego zapotrzebowania na 16% żyta i 18% owsa.

W niektórych powiatach rolnicy nie doceniali jeszcze w dostatecznej mierze znaczenia wojska, jako poważnego odbiorcę-konsumenta artykułów rolnych, gdyż z powodu braku podaży rolniczej wojsko musiało korzystać z usług pośrednika. Dlatego sprawa ta winna być przedmiotem specjalnych starań organizacyj rolniczych w nadchodzącym okresie zaopatrywania się wojska w zboże, aby rolnicy stali się wyłącznymi dostawcami swych produktów dla wojska.

Konkurencja przemysłu dla rzemiosła.

Organizacje rzemieślnicze występują do władz państwowych z prośbą o zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo zgnębienia rzemiosła przez niektóre gałęzie przemysłu. Ostatnio np. wzmogła się niezwykle konkurencja przemysłu z rzemiosłem, w związku z ogólną poprawą koniunktury. Konkurencję tę odczuwa się zwłaszcza w rzemiośle szewskim i przetworów mięsnych. Koła rzemieślnicze przy tym zaznaczają, że wielokrotnie przeprowadzane analizy produktów fabrycznych dawały dowody wyższości gatunku produktów rzemieślniczych. Wysoka jednak jakość wymaga wyższej ceny. Przemysł tymczasem fabryczny, dając niezwykle tani towar, pogarsza automatycznie jego jakość.

Rzemieślnicy eksportują.

W Niemczech istnieje przeszło 7 tys. warsztatów rzemieślniczych, których produkcja nastawiona jest na sumę 135 milionów marek. Dotychczas przy tym eksportujące placówki rzemieślnicze istniały w Berlinie, Hamburgu, Lipsku i Monachium. Ostatnio znów zostały uruchomione nowe placówki w Stutgarcie i Düsseldorfie.

Fabryka nietłuczącego się szkła w COP.

W Piotrkowie Trybunalskim powstała spółka przemysłowa, która nabyła 15 ha ziemi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w okolicach Sandomierza i przystępuje do budowy wielkiej fabryki nietłukącego się szkła. Będzie to pierwsza w Polsce fabryka nietłukącego się szkła i ma pokryć całkowicie zapotrzebowanie krajowe. Kapitał spółki jest całkowicie krajowy.

Osadnictwo na Pomorzu.

Przed kilku dniami przybyło na nowe osady w woj. pomorskim, utworzone z rozparcelowanych majątków, 74 osadników z rodzinami. Osady nabyli przeważnie osadnicy, pochodzący z woj. krakowskiego, dotknięci ostatnią klęską powodzi. Są to już po części zagospodarowani drobni rolnicy, którzy nabyli obecnie samowystarczalne średnie osady rolne.

Nowe zarządzenia aprowizacyjne we Włoszech.

W myśl uchwały, przyjętej przez korporację płodów rolnych, na posiedzeniu w dn. 2 bm. Min. Korporacyj wydało zarządzenie, w myśl którego zamiast dotychczas używanych we Włoszech 4 typów mąki pszennej można będzie sprzedawać na przyszłość jedynie dwa gatunki z ustaloną domieszką 10% mąki kukurydzowej. Jeden z tych gatunków przeznaczony będzie do wypieku ciast i specjalnego chleba, podczas gdy drugi typ mąki — dla powszechnego użytku. Zależnie od poszczególnych prowincyj ustalone zostały ceny mąki pszennej i obowiązywać one będą do 30 czerwca 1939 r.

Kształcenie młodzieży rzemieślniczej we Włoszech.

Na specjalnym posiedzeniu italskiej rady ministrów, na którym przewodniczył sam Mussolini, uchwalona została nowa ustawa, regulująca sprawy terminatorskie. Ustawa ta wprowadza radykalne zmiany w tradycyjnych stosunkach mistrzów z terminatorami, opartych dotychczas wyłącznie na umowach o charakterze prywatno-prawnym. Z uwagi na kolosalne znaczenie kształcenia zawodowego młodzieży dla gospodarki krajowej, rząd faszystowski położył główny nacisk na racjonalne zorganizowanie dopływu nowych sił do zawodów rzemieślniczych. Z tego też względu ustawa między innymi przewiduje wybór i przyjmowanie nowych terminatorów do nauki wyłącznie przez urzędowe biura pośrednictwa pracy. Terminatorzy przy tym będą musieli obowiązkowo uczęszczać na odpowiednie kursy zawodowe.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1938 r.

Koniczyna czerwona 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 000,00—000,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 33,00—37,00; Seradela 00,00—00,60; Wyka latowa 23,00—26,00; Wiczka zimowa 65,00–75,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 24,00—26.00: Groch polny 23,50—25,00; Groch zielony 24,50–26.00; Rzepak zimowy 41,00—44,00; Rzepik letni 43,00—45,00; Rzepik zimowy 39,00—42,00, Siemię lniane 00,00—00,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Łubin żółty 16,50—17,50; Łubin niebieski 15,50—16,50, Gorczyca 33,00—37,00; Tatarka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 19,00—22,00. Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00–00,00 Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00; Kukurydza Koński ząb 00,00—00,00 Malwa pastewna 115,00—130,00.

List z Poznania.

...chyba, że się jest magistratem stolicy Wielkopolski...!

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Poznań, w sierpniu.

Zdawałoby się, że latem - jako w porze urlopów, upałów — jednym słowem w pełni sezonu ogórkowego, życie miasta we wszystkich niemal jego przejawach zamiera. Bo jakże tu pracować intensywnie, kiedy pot się z człowieka ciągle leje, kiedy od upału aż myśleć trudno? — Chyba... Chyba... że się jest **magistratem** stolicy Wielkopolski, **który** właśnie w dobie największych upałów bodaj czy nie **najintensywniej pracował,** odbywając szereg posiedzeń, na których załatwiono sprawy najaktualniejsze z dotyczących miasta i prac poszczególnych miejskich przedsiębiorstw i zakładów.

Wydział budownictwa naziemnego ma w programie na rok 1938-39 następujące budowle:

1. Wykonanie w stanie surowym 3 domów mieszkalnych na Zawadach.
2. Biura i garaże Zakładu oczyszczania miasta na Przepadku. (Teren pod budowę był błotnistym pustkowiem, które w ciągu ubiegłego roku doprowadzono do stanu użyteczności).
3. Dalsze prace na pływalni sołackiej, (Pływalnię wzorową zbudowaną na Sołaczu kosztem miliona złotych poświęcono w ubiegłym tygodniu; odbyły się na niej jako pierwsze mistrzostwa pływackie Armii). (Za ile dziesiątek lat stanie w Bydgoszczy pływalnia?!!).
4. Wykończenie budowy szkoły powszechnej w Dębcu.
5. Rozbudowa gmachu szkolnego przy ul. Ratajczaka.
6. Rozbudowa szkół przy ul. Słowackiego i Listopadowej.
7. Magazyn dekoracyj dla Teatru Wielkiego.
8. Ukończenie budującego się obecnie pawilonu dla zakaźnie-chorych i budowa ośrodka zdrowia przy pl. Kolegiackim (dawn. Nowy Rynek).
9. Budowa 2 baraków dla bezrobotnych.
10. Budowa rakarni.

Wydział budownictwa podziemnego posiada 2.365.000 zł kredytów na cele budowy dróg i uporządkowania miasta, które to cele urzeczywistni się w najszerszym zakresie.

Ważną pozycję w programie tegorocznych prac miejskich stanowi **stadion miejski** zwany niekiedy (zresztą nie bez powodu) zmorą Poznania. Do całkowitej jego odbudowy i przebudowy przystąpiono w czerwcu br. Obecny projekt przebudowy przewiduje zmianę półkoli otwartych na wały ziemne, które mają szerokie zastosowanie w budowie stadionów sportowych za granicą. Boisko samo przystosowuje się do najnowszych wymogów sportowych. Przerabia się trybuny kryte, wzmacniając ich fundamenty i przystosowując je częściowo do używalności także w okresie zimowym.

Wspaniale przedstawia się program prac **Dyrekcji Ogrodów Miejskich.** Inwestycje na cele ogrodnictwa miejskiego pochłoną 693.725 zł, za którą to sumę upiększy się już istniejące parki i ogrody oraz stworzy nowe w nowopowstałych dzielnicach.

Elektrownia Miejska przewiduje ułożenie nowych kabli, uzupełnienie przebudowy sieci prądu stałego na zmienny w blokach między Piekarami, ul. św. Marcina, plac Śto-Krzyskim i ul. Ogrodową, inwestycje w sieci zamiejscowej i uzupełnienie różnych odcinków sieci miejskiej. Ogółem przewiduje się inwestycyj na ½ miliona zł.

Gazownia miejska rozpoczęła już budowę nowej piecowni najnowszego systemu o komorach pionowych, ruchu periodycznym i sprawności 78 tys. m^3 gazu mieszanego na dobę. Piecownia ta składa się konstrukcyjnie z 2 bloków, tworząc ostatecznie 10 komór węglowych i tyleż koksowych. Termin ukończenia prac przewiduje się na Boże Narodzenie 1938, a koszt całkowitej budowy obliczono na 1.270.000 zł.

Wodociągi Miejskie przewidują dalszą rozbudowę i uzupełnienie sieci kosztem około 150.000 zł.

*

Robota w Poznaniu wre. Odnawia się fasady domów, buduje się nowe ulice, naprawia się stare. Bardzo to pięknie, ale... Otóż tych „ale“ jest bardzo dużo. Chwilami mamy wrażenie, że **pracuje się systemem warszawskim tzn. najpierw się robi, a potem dopiero myśli się nad tym.** Tak np. jest z ulicą Nową. Zamiast naprawiać ją odcinek po odcinku (przy nikłej ilości zatrudnionych robotników, tylko w ten sposób można pracować) zaorano całą ulicę, i od kilku już dni grzebie się nie wiadomo co. Widok zaiste chaotyczny. Ten system tak dalece przestraszył mieszkańców tej ulicy, że wnieśli odpowiednią interpelację do kompetentnych czynników miejskich. Bali się bowiem, że poniosą niepowetowane straty skutkiem zamknięcia ulicy na dłuższy okres czasu, na co się trzeba było przygotować, obserwując ten chaos, który w dotychczasowych pracach miejskich nie miał precedensu.

Jakkolwiek by jednak było, przyznać trzeba, że Zarząd miasta, lubo nie taki jakim chcielibyśmy go widzieć (pochodzący z wyboru, a nie z nominacji) stara się bardzo o miasto. Dowodem tego wymienione wyżej inwestycje, po których urzeczywistnieniu Poznań zyska bardzo wiele

Posnaniensis.

200 milionów złotych na propagandę komuny.

Lwów, 2. 8. Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczył się przez kilka dni proces przeciwko 13 komunistów, wśród których 12 było żydów.

Oskarżyciel prokurator Olszewski omówił sposoby dzisiejszej walki komunistycznej. Omówiwszy prawdziwość akt komunisty Cywińskiego dla KPZU, domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonych dlatego, że jako ludzie inteligentni, działali nie z pobudek ideologicznych, ale dla korzyści materialnych.

W archiwum Cywińskiego znajdują się cyfry, zamykające budżet wyłącznie CKKPZU, w którym np. za kwiecień jest cyfra 38 tys. zł, za wrzesień 42 tys. zł, za styczeń 26 tys. fr. szwajc. Ogólna suma **wydawana rocznie na propagandę komunistyczną wynosi 200 milionów zł.**

Działacze komunistyczni pobierali miesięcznie przeciętnie po 300 zł, a prócz tego mieli do dyspozycji większe kwoty na cele partyjne, z których się nie wyliczali, np. Grosfeld nie wyliczył się z kwoty 3.000 zł.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców sąd ogłosił wyrok. Z wyjątkiem osk. Samsona Mandla i Ireny Feld, którzy zostali uniewinnieni, wszyscy oskarżeni zostali skazani na **karę więzienia w rozmiarach od półtora roku do 8 lat.**

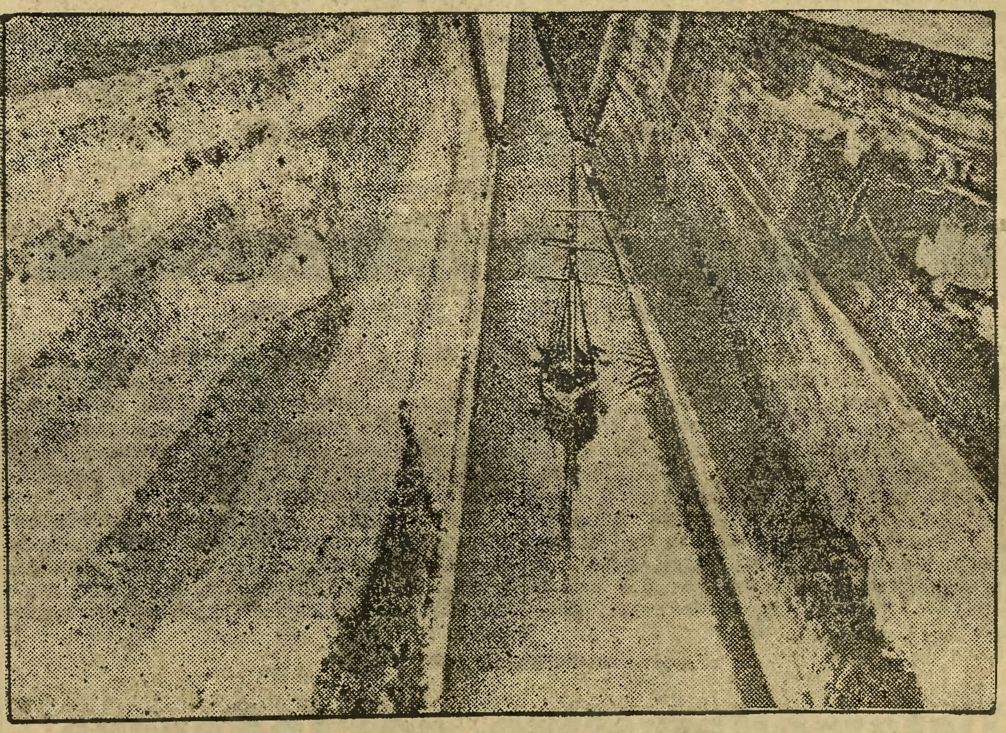
3 ofiary kąpieli w Warcie.

Poznań, 2. 8. W Warcie pod Koziegłowami w pobliżu Poznania utonęło wczoraj wieczorem troje osób. 32-letni robotnik Ignacy Jerczyński, jego 18-letni brat Adam i 16-letnia Łucja Zimna, wszyscy z Koziegłów.

Późnym wieczorem udało się do kąpieli w Warcie dziewięcioro osób, przeważnie pracowników majątku Koziegłowy. Ignacy Jerczyński uczył pływania Łucję Zimną. W pewnej chwili począł tonąć, a niebawem zaczęła tonąć Zimna. W chwilę później począł tonąć brat Jerczyńskiego Adam, który pośpieszył na ratunek tonącym. Utonął jednak sam. Na ratunek rzucił się 15-letni syn właściciela majątku Turek, który zdołał uchwycić Zimną i prowadził ją do brzegu. Musiał jednak ją puścić, ponieważ usiłowała uchwycić go za szyję. Wyczerpanego młodzieńca musiano wydobyć z wody.

Miejska straż pożarna z Poznania wyruszyła statkiem pontonowym i przeszukiwała brzegi przy pomocy reflektorów, jednak dotąd bezskutecznie. O godz. 1,15 w nocy poszukiwania zwłok jeszcze trwały.

Kanał koryncki został poszerzony.



Rząd grecki zdobył się ostatnio na tak poważne poszerzenie kanału korynckiego, że mogą nim obecnie przepływać swobodnie statki o pojemności 50 tysięcy ton.

Ruch religijny w Sowietach zatacza coraz szersze kręgi.

Moskwa, 2. 8. (KAP) Organ armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda“ znów porusza sprawę ruchu religijnego w ZSRR, skarżąc się, że mimo wszelkich możliwych środków zapobiegawczych, prześladowań, aresztowań itp., nie daje się w żaden sposób wykorzenić z narodu rosyjskiego przywiązania do religii. Ruch religijny — pisze gazeta bolszewicka — nie tylko, że nie wymiera lecz, przeciwnie, coraz bardziej szerokie zatacza kręgi. I tak np. w okręgu Swerdłowsk przywódcy sekty doprowadzili nawet do ostrego starcia pomiędzy przedstawicielami partii komunistycznej a członkami komunistycznej organizacji młodzieżowej. W tym samym okręgu coraz więcej chłopców garnie się do sekt. Jak wynika z artykułu „Krasnej Zwiezdy“, po dziś dzień istnieje jeszcze na terytorium sowieckim około 30.000 rozmaitych organizacyj i sekt religijnych. Czy cyfra ta odpowiada prawdzie, nie wiadomo. W każdym razie liczba ludzi wierzących musi być bardzo znaczna, skoro organ czerwonej armii bije na alarm.

Bułgaria odzyskuje prawo zbrojeń.

Ateny, 2. 8. (PAT) Wczoraj w Salonikach podpisano przez premiera greckiego Metaxasa i ministrów, reprezentujących porozumienie bałkańskie z jednej strony a premiera bułgarskiego Kiesseiwanowa — z drugiej strony — wspólną deklarację, **anulującą klauzule wojskowe morskie i lotnicze układu w Neuilly,** tzn. przyznającą Bułgarii **równouprawnienie w sprawie zbrojeń.** Odnośny komunikat ogłoszono wieczorem.

Wielkie mocarstwa, głównie zainteresowane w tej sprawie, W. Brytania, Francja i Włochy, były informowane o rokowaniach, które obecnie zostały zakończone i nie zgłosiły sprzeciwu zgodnie z uchwałą, powziętą 14 kwietnia 1935 r. w Stresie, w myśl której zalecono zainteresowanym państwom, by sprawę tę załatwiły **w drodze układów w ramach ogólnych i regionalnych gwarancyj bezpieczeństwa.**

Francja buduje rurociągi naftowe.

Paryż, 2. 8. (PAT) „Figaro“ donosi, iż „Komitet Materiałów Pędnych“ powziął decyzję budowy rurociągów, które będą doprowadzały benzynę i oleje z brzegów Atlantyku do centrum Francji. Długość tych rurociągów ma **sięgać 450 kilometrów.** Koszty budowy wyniosą około **150 milionów franków.**

Rurociągi te zapewnią nieprzerwane zaopatrywanie w materiały pędne armii i awiacji. Rury będą **umieszczone pod ziemią, co uniemożliwi ich zniszczenie.** Budowa rurociągów będzie rozpoczęta w pobliżu St. Nazaire, punkt końcowy będzie znajdował się w pobliżu Montargis. Rurociągi będą posiadały liczne rozgałęzienia.

Benzyna z roślin.

Niezwykły wynalazek lotnika włoskiego.

Paryż, 2. 8. B. lotnik pilot Jean Giovanelli oświadczył prasie, że po 4 latach prac badawczych udało mu się ostatecznie wytworzyć nowe paliwo płynne, jako pochodną destylację roślin.

Nowe paliwo ma być bogate w kalorie o właściwościach niemal identycznych jak zwykła benzyna. Cena benzyny roślinnej ma się kalkulować nie wyżej, aniżeli cena benzyny pochodzenia mineralnego.

Surowcem dla produkcji nowego paliwa płynnego są zioła, produkcja których z hektara wynosi 40 do 50 ton. Po przeróbce z roślin tych osiągnąć można około 4 tony paliwa płynnego.

Sowiecka wystawa nie może otwoirzyć swych podwoi.

Moskwa, 2. 8. (PAT). Dziś przypada **termin otwarcia wszechzwiązkowej wystawy rolniczej w Moskwie.** Pawilony nie są jeszcze jednak wykonane. W większości z nich nie zdjęto jeszcze rusztowań, dojazd do wystawy również nie jest jeszcze dokończony. Jak się przedstawia sprawa eksponatów nie wiadomo, gdyż dostępu do wystawy nie ma, a prasa o wystawie **zachowuje milczenie.**

Sądząc z obecnego stanu wystawy, przypuszczać należy, że otwarta ona będzie nieprędko i wątpliwym jest, czy w ogóle otwarcie nastąpi w roku bieżącym. Należy przypomnieć, że wszechzwiązkowa wystawa rolnicza **miała odbyć się w r. 1937** a następnie termin otwarcia przesunięto na rok bieżący.

Sensacyjne aresztowanie pastora.

Wyrzysk. W ub. niedzielę aresztowano w Dźwierznie w powiecie wyrzyskim niemieckiego **pastora May'a** i odstawiono go do więzienia Sądu Grodzkiego w Łobżenicy do dyspozycji władz sądowych. Szczegóły aresztowania są na razie nieznane i otoczone tajemnicą ze względu na toczące się śledztwo.

Nieszczęście kupca mogileńskiego.

Trzemeszno. (mk) Na szosie Trzemeszno—Mogilno uległ niedawno wypadkowi znany szeroko i poważany kupiec mogileński p. Heliodor Preushoff. Jadąc w dość szybkim tempie na motorowerze, z nieustalonej przyczyny stracił panowanie nad kierownicą i upadł na bruk szosy.

P. Preushoff doznał złamania ręki oraz obrażeń zewnętrznych. W poważnym stanie przewieziono go do szpitala pow. w Strzelnie.

Śmierć podczas kąpieli w jeziorze.

Pruszcz (w). Ubiegła upalna niedziela ściągnęła dużo amatorów kąpieli do rzek i jezior. Do jeziora w Topolnie (powiat świecki) wybrał się w południe, zaraz po nabożeństwie, z kolegami **17-letni Bernard Gzela, syn kolejarza z Nieciszewa pod Pruszczem.** Chłopcy dojechali do jeziora rowerami. Zmęczeni jazdą i zgrzani weszli zaraz do wody. Gzela wypłynął dość daleko i nagle — po kilku minutach — krzyknął, równocześnie znikając pod powierzchnią jeziora. Mimo, iż pośpieszono mu zaraz na pomoc, **nie zdołano go wyratować.** Zwłoki tragicznie zmarłego chłopca wydobyto dopiero po godzinie. Rozpacz rodziców jest wielka.

Auto w płomieniach.

Inowrocław, 2. 8. Wczoraj między godz. 18.30 a 19 na ul. Król. Jadwigi przed oddziałem Wydawnictwa naszego w Inowrocławiu zatrzymał się samochód ciężarowy Browaru Grodziskiego, naładowany beczkami i skrzyniami piwa. Po pewnej chwili, przy zapuszczaniu motoru nastąpiło krótkie spięcie, powodujące wybuch płomienia, który objął maskę i budkę szofera. Szofer był na tyle przytomny, że zdążył wyskoczyć z samochodu i przy pomocy robotników odczepił główny zbiornik benzyny, wybuch którego mógłby być groźny w swych skutkach. Następnie robotnicy weszli na platformę i z płonącego auta znosili ładunek piwa. Po pewnym czasie nadjechał wóz nr 1 Straży Pożarnej i ogień stłumiono. Dzięki energicznej akcji ratowniczej O. S. P. motor samochodu ocalał.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Repertuar kin:

As: „Genialny lekarz, czy lekarz-przestępca”.
Słońce: „Ósma żona Sinobrodego”.
Stylowy: „Dzieci ulicy”.
Świt: nieczynne.

— **Odpust Porcjunkuli** rozpoczął się w kościele Matki Boskiej w poniedziałek o godz. 12 w południe i trwać będzie do wtorku 2 sierpnia wieczora. Wieczorem uroczyste nieszpory.

— **Osobiste.** W kościele św. Mikołaja odbył się ślub p. Stefanii Noryśkiewiczówny, córki zmarłego majora w. p., z porucznikiem bydgoskiego pułku piechoty p. Marianem Zjawinem.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** została przełożona na piątek 5 sierpnia rb. Warunkiem wyjazdu pielgrzymki jest zgłoszenie się do środy 3 sierpnia b. r. 200 uczestników. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze parafialnym pomiędzy godz. 10 a 13. Pielgrzymkę poprowadzi ks. kan. Jaśkowski.

STRZELNO. (mk) W szkole powszechnej otwarta została półkolonia letnia dla dzieci, finansowana przez wydział powiatowy w Mogilnie. W kolonii udział bierze 50 dzieci.

MOGILNO. (mk) Teatr poznański wystawia w środę o godz. 18,30 w Domu Katolickim „Żywot i mękę św. Andrzeja Boboli”.

— „Dzień Sokoła” odbył się w tut. mieście w ub. niedzielę. Po ulicach kwestowali sokoli, zbierając datki na cele organizacyjne.

— W ub. niedzielę odbył się doroczny odpust w parafii farnej ku czci św. Jakuba apostoła, przy tłumnym udziale wiernych nawet z poza parafii. Jutrznię i prymasię odprawił ks. kapelan Palewodziński z Gniezna. Sumę u groty celebrował o. Bernard Przybylski, dominikanin z Chabska. W czasie sumy płomienne kazanie wygłosił ks. Szajnowski z Wylatowa. Uroczystymi nieszporami z procesją odpust zakończono.

GĘBICE. (mk) 2-letni syn p. Bałycza, korzystając z swobody, chwycił butelkę z naftą i oliwą i wypił jej zawartość. Chłopczyk uległ zatruciu. Stan jego jest ciężki.

— Maria Łojewska, jadąc rowerem i nie mogąc z powodu szybkiego tempa zahamować roweru, najechała na córkę p. Borysiaka. Dziecko i rowerzystka odniosły poważne obrażenia.

ŻNIN. P. Wiktoria z Tomasów Prendke za udział w strajku szkolnym w Sarbinowie (pow. Żnin) w latach 1906/7 otrzymała honorową odznakę za walkę o szkołę polską. Pani P. zamieszkuje obecnie w Połajewie.

— Pryszczyca pojawiła się w Szelejewie (pow. Żnin) w zagrodach St. Wieczorka, Bachorskiego i H. Wieczorkowej. Ponadto stwierdzono pryszczycę u bydła St. Stelmacha w Niedźwiadach i rolnika Posadzego w Sarbinowie I. Zarządzono środki ochronne.

TRZEMESZNO. (mk) Drogą kupna przeszła b. szkoła żydowska w ręce p. Troszczyńskiego z Winnicy.

— Ks. prob. Sarniewicz wprowadził w urząd asystenta K. S. M. m. ks. wik. Smaruja, dziękując za troskliwą opiekę i pracę nad organizowaniem K. S. M. dotychczasowemu asystentowi ks. Kołaczkowskiemu, przeniesionemu do Bydgoszczy-Szwederowa.

— W Kamieńcu odbył się odpust ku czci patrona parafii ks. Jakuba apostoła. Uroczystą sumę celebrował ks. prob. Sarniewicz z Trzemeszna, a kazanie wygłosił ks. Szajnowski z Wylatowa. Liczny był udział pątników.

GNIEZNO. (fb) Prokurator przy tut. sądzie okręgowym p. Arkadiusz Dąbrowski otrzymał 3 miesięczną delegację na wiceprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Lublinie i na tym stanowisku pozostanie już zapewne na stałe.

— Dyrektor K. K. O. pow. gnieźnieńskiego p. Jan Jenek rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go kierowniczka oddziału w Witkowie p. Seredyńska.

— W Mieleszynie pow. gnieźnieńskiego w czasie szalejącej burzy uderzył grom w dom mieszkalny rolnika p. A. Hoffmanna. Dom spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem. Wypadków w ludziach nie było.

WRZEŚNIA. Dzień sportowy urządził dnia 31. 7. we Wrześni Gimn. Klub Sport. „Unitas”, na który zaproszono klub sport. ze Swarzędza. M. in. rozgrywano: siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną oraz tenis. We wszystkich tych rozgrywkach Września trzymała się dzielnie. Również zorganizowano 30 i 31 lipca oraz 1 sierpnia „Dni Sokoła”, podczas których odbywała się kwesta publiczna na rzecz Sokoła.

— Już rozpoczęto kopanie fundamentów pod przyszłą szkołę powszechną. Pracę tę uzyskał przedsiębiorca prywatny p. bud. Profeta wobec tego, że rejestrowani bezrobotni tej pracy kontynuować nie chcieli, uznając, że cena jest zbyt niska. P. bud. Profeta otrzymał również — po otwarciu ofert — budowę nowej szkoły.

SZUBIN. (c) Dnia 26 i 27 ubm. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego pod przewodnictwem starosty powiatowego mgr. Śmietanki. Udział w posiedzeniu wziął poseł na sejm p. Michał Szulczewski z Chwaliszewa.

Lekarz powiatowy dr Ewaryst Stasiewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— Proboszcz parafii szubińskiej ks. Stanisław Gałecki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go ks. Mikołajczak.

— Po przeniesieniu ks. prob. Jędrzejewskiego z Sipior do Turska koło Pleszewa parafię sipiorską przejął ks. Krotoszyński z Łabiszyna.

— Nowym prezesem szubińskiego obwodu pow. LOPP został starosta pow. mgr Śmietanko.

— 21 ubm. odbyło się w Łankowicach wprowadzenie nowego wójta E. Pezackiego z Kcyni przez starostę szubińskiego w obecności inspektora samorządu gminnego i członków rady gminnej.

— Inspektorat szkolny został przeniesiony ze szkoły do gmachu b. inspektoratu przy ul. Ogrodowej, a komenda pow. policji, która chwilowo zajmowała lokale b. inspektoratu mieści się w gmachu posterunku policji przy ul. Ogrodowej.

Artysta cyrkowy tonął w Mogilnie.

Mogilno. (mk) 29-letni Oskar Rump, artysta cyrku „Francesco”, bawiący przez 3 dni w Mogilnie, udał się na jezioro mogileńskie w celu zażycia kąpieli. Kiedy znajdował się na środku jeziora, dostał kurczy mięśni i począł tonąć. Na wołanie o pomoc pospieszył Rumpowi z pomocą niej. Hoppe, który dopłynął do cyrkowca i z wielkim wysiłkiem przypłynął z nim do brzegu.

Straszny wypadek podczas młócenia.

Gębice. (mk) U rolnika Więcka w Gębicach miał miejsce straszny wypadek w czasie młócenia zboża. Wskutek utraty równowagi spadła robotnica Kapiszówna z rusztowania na klepisko stodoły. Nieszczęśliwa doznała złamania w kilku miejscach ręki i obojczyka oraz kontuzyj wewnętrznych. W ciężkim stanie przewieziono Kopiszównę do szpitala pow. w Strzelnie.

TLEŃ. (t) Pierwszy krzyż przydrożny dla naszej miejscowości letniskowej i najbliższej okolicy został tu wybudowany przez właścicieli przyległej majętności Wygoda pp. Kuzimskich. Ub. niedzieli przy bardzo licznym udziale letników jak i miejscowej ludności dokonał ks. prob. Bruski z Osia poświęcenia nowego krzyża.

PRUSZCZ. (w) Kancelaria zarządu gminnego w nowym gmachu przy ul. Głównej czynna jest od godz. 8—15. W soboty i dni przedświąteczne od 8—13,30. Interesantów przyjmuje się od 9—13.

— Na notatkę w nr. 168 otrzymaliśmy od rzeźników wyjaśnienie, że zawsze stosują się do cennika, wyznaczonego przez starostwo i mają na składzie towar odpowiedni — nie gorszy od niemieckiego.

OSIE. (t) Znowu wybuchł pożar w Osiu, i to w tej samej dzielnicy, gdzie w święto Piotra i Pawła zostało zniszczonych kilkanaście zabudowań, czyli przy ul. Ks. Semraua. Obecnie zapaliło się w warsztacie szczotkarskim p. Januszkiewiczowej, lecz dzięki wczesnej i intensywnej akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej został pożar rychło umiejscowiony; spalił się tylko warsztat.

ŚWIECIE. (t) Dyplom lekarza dentysty uzyskał na akademii w Warszawie p. Br Grajewski, wychowanek gimnazjum w Świeciu, syn rolnika Antoniego Grajewskiego w Wiągu pod Świeciem.

— Betoniarnia miejska została już uruchomiona i pracuje w niej kilkunastu ludzi. Po sprawieniu odpowiednich urządzeń rozpocznie się produkcja kostek betonowych, z których następnie zostanie ułożona nowa nawierzchnia na rynku.

TUCHOLA. (fm) 24. 7. rb. odbył się w Tucholi na sali Browaru IV zjazd delegatów Kat. Stow. Ludowego diecezji chełmińskiej. Na zjazd przybyło 138 delegatów i gości, reprezentujących 40 oddziałów. Po wysłuchaniu nabożeństwa, zjazd otworzył prezes p. Pokorniewski ze Starogardu. W imieniu J. E. ks. biskupa Okoniewskiego przemówienie powitalne wygłosił ks. kan. dr Raszeja z Pelplina. Na zakończenie przemówienia uniewinnił nieobecność ks. biskupa Dominika, który przesyła wszystkim delegatom zjazdu swoje arcypasterskie błogosławieństwo i życzy pomyślnych obrad. Następnie zjazd powitał proboszcz tucholski ks. dr Kreft oraz odczytano szereg telegramów. Dłuższy referat wygłosił p. prof. Wilma z Kościerzyny. Sprawozdanie roczne z działalności oddziałów i centrali pelplińskiej złożył gen. sekretarz K. S. L. ks. prałat Lewandowski z Pelplina. Stowarzyszenie liczy 6 okręgów, 91 oddziałów i 10.018 członków. Szczególny nacisk kładziono na sprawy religijne, narodowe i kulturalno-oświatowe. Gospodarka centrali była wzorowa. Stan kasy zamknięto saldem dodatnim 1.202,81 zł. W 13 oddziałach istnieją sekcje kobiet, które odbyły 42 zebrania. Przy stowarzyszeniu istnieje „Centralna Bratnia Pomoc”, z której w r. 1937 wypłacono zapomóg pośmiertnych dla 63 zmarłych członków w kwocie 2561,40 zł. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi diecezjalnemu jednogłośnie pokwitowania. W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano pp.: Depkę z Tczewa, Fortunę ze Skórcza, Maciejeswskiego ze Starogardu, Ankiewicza z Pelplina, Piątka z Kościerzyny, Redlarskiego z Chojnic, Brzewskiego z Chełmży, a z nominacji ks. biskupa wchodzą ks. prałat Lewandowski z Pelplina i długoletni prezes p. Pokornicki ze Starogardu. Program pracy na rok 1938 zareferował ks. prałat Lewandowski, po czym delegowani uchwalili wypłacić na fundusz budowy domu społecznego 200 zł.

BRODNICA. Wieczorem 28 ub. m. w kawiarni „Esplanada” przy Rynku doszło do sprzeczki pomiędzy Fr. Hincem a C. Kolasińskim. W toku sprzeczki Hinc uderzył K. wazonem tak silnie w twarz, że uderzony stracił przytomność. Ciężko okaleczonego Kolasińskiego odstawiono natychmiast do szpitala pow. Sprawą tą zainteresowała się policja.

CHOJNICE. (s) Dnia 25 ubm. w Chojnicach przed komisją egzaminacyjną cechu ślusarskiego egzamin na czeladników ślusarskich z wynikiem pomyślnym zdało pięciu kandydatów: pp. Paweł Gowecki z Chojnic, Edmund Schmetek z Chojnic, Stanisław Szczepański z Brus, Antoni Szynwelski z Dąbrówy i Joachim Wojciechowski z Kamienia. Pod koniec młodym czeladnikom wręczono książeczki i złożono im życzenia.

— Dnia 27 ub. m. we wsi Pustki w pow. chojnickim utonął w torfowisku 12-letni chłopiec Jan Alfons Gołuński, syn rolnika. Nieszczęśliwy chłopiec, pasąc w towarzystwie swych 3 młodszych sióstr gęsi, około godz. 11 oddalił się w stronę torfowiska. Zaniepokojeni rodzice, zajęci pracą przy żniwach, dopiero do dłuższej chwili zaczęli poszukiwać dziecka i znaleźli martwe ciało syna, pływające po wodzie. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

— Na tegorocznej promocji na podchorążych prymusem kursu został p. Edward Krawczykiewicz z Chojnic.

CZERSK. (ał) W ub. niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków i członkiń zebranie Kat. Stow. Lud. Zebranie zagaił prezes dr Zieliński, a sekr. Wróbel odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów KSL w Tucholi, w którym brali udział poważniejsi członkowie diecezji chełmińskiej. Na zjeździe tym omawiano działalność w ub. roku oraz ułożono program na rok przyszły. Uzupełnienia do tego sprawozdania wygłosił p. Błociński. Skarbnik Kręski omawiał sprawę udziału KSL w zabawie parafialnej.

STAROGARD. (jw) W ub. niedzielę na stadionie miejskim odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy juniorami KPW Tczew a KPW Starogard. Rozgrywka zakończyła się zwycięstwem gości w stosunku 4:0.

— Tut. 41 Pomorska Wodna Drużyna Harcerska urządziła w czasie od 2—23 lipca br. obóz wędrowny kajakami Wisłą z Krakowa do Tczewa. Uczestnicy jechali do Krakowa koleją. Trasa jazdy Wisłą z Krakowa do Tczewa wynosi 830 km, które przebyto w 13 dniach. 8 dni spędzono na zwiedzaniu miast. Krakowa, Sandomierza i Warszawy. W obozie brało udział 14 harcerzy.

— W grodzie naszym bawi wycieczka polskich nauczycieli z Niemiec. Miłych gości ulokowano w bursie gimnazjalnej.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Halka” Moniuszki oraz b. bogaty nadprogram.

— W ub. tygodniu na szosie Tczew—Gniew pomiędzy wsiami Rudnem a Gremblinem-Polem w pow. tczewskim jadący z Tczewa do Grudziądza z ładunkiem 20 ctr. beczek i butelek od piwa samochód ciężarowy browaru Kuntersztyn z Grudziądza rozbił się o przydrożne drzewo. Kierowca samochodu 35-letni Bernard Tessmer i jego pomocnik 47-letni Józefa Badkoszewski z Grudziądza doznali lekkich na szczęście obrażeń cielesnych.

— Zawodowy złodziej 18-letni Józef Fergun z Brzusc, pow. Tczew, za kradzież 18 kg szparagów z pola majątku Wielgłowy skazany został przez tut. sąd grodzki na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

WEJHEROWO. Karwacz Alojzy, nauczyciel z Donimierza (pow. morski) zgłosił policji, że został pobity przez Jana Sychowskiego z Donimierza za to, że nie wydał Sychowskiemu świadectwa o ukończeniu kursu dla przedpoborowych z powodu złego prowadzenia się na kursie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka pod Lwem, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Dziewczyna szuka miłości”, film polski.
Gryf: „Powrót z piekła” (Nancy Steele zginęła).
Orzeł: „Diabelska eskadra” i „W sieci wywiadu”.

— **O uruchomienie eksportowej wytwórni mięsnej.** W tych dniach pod przewodnictwem starszego cechu p. Pokory odbyło się kwartalne zebranie grudziądzkiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, na którym p. Zwoliński referował sprawę eksportowej wytwórni mięsnej, która weszła już w decydujące stadium realizacji. Termin uruchomienia zależy od dalszego wspólnego i intensywnego wysiłku. Wywody p. Zwolińskiego znalazły usilne poparcie ze strony bardzo wielu mówców, a pp. b. cechmistrz Preuss i Górski wskazywali przykładowo na stale rozwijającą się spółdzielnię skór w Toruniu i stwierdzili, że eksportowa wytwórna mięsna przyczyni się do unarodowienia naszego eksportu mięsnego z pożytkiem dla społeczeństwa. Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej i omówieniu spraw podatkowych i organizacyjnych, przewodniczący p. Pokora solwował zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu!”

Oszust w potrzasku. W miniony piątek do tut. Orbisu przy Placu 23 Stycznia przyszedł jakiś osobnik, który podając się za syna naczelnego dyrektora Orbisu oraz powołując się na znajomość prezesa PKO poprosił kierownika Orbisu o zakredytowanie biletu kolejowego do Warszawy oraz pożyczkę 5 zł na drobne wydatki. Ponieważ „wizyta” ta wydała się kierownikowi Orbisu podejrzana, zatelefonowano do Warszawy, a otrzymana odpowiedź potwierdziła przypuszczenie, że osobnik ten jest zwykłym oszustem. Zawiadomiony wydział śledczy zainteresował się podejrzanym osobnikiem, osadzając go na razie w areszcie policyjnym.

— **Kosztowna kąpiel.** Jan Gończ, robotnik, zamieszkały przy ul. Brzeżnej 12 wybrał sobie mimo zakazów władz administracyjnych miejsce do kąpieli w Wiśle w miejscu niestrzeżonym. Kąpiel ta skończyła się niewesoło. Jakiś osobnik dobrał się do leżącego na brzegu bez opieki ubrania i skradł zegarek męski. Poszukiwania poszkodowanego nie dały rezultatu.

— **Nieuczciwy pracownik.** Zatrudniony u p. Władysława Jamrogi (Plac 23 Stycznia 16) niej. Alojzy Kowalski (Nadgórna 23) zainkasował za sprzedaną lemoniadę i piwo kwotę 52 zł, gotówkę tę sobie przywłaszczył i do pracy więcej się nie zgłosił.

— **Złodziej w mieszkaniu.** W czasie nieobecności domowników dokonano włamania za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Klary Pawskiej (Legionów 29). Złodziej zabrał ze szafy 40 zł i prawdopodobnie spłoszony zbiegł.

— **Na jakie biorą się sposoby.** Jadwiga Kowalkowska (Mickiewicza 18) zatrudniona jako ekspedientka w firmie Szulc przy ul. 3 Maja zgłosiła w komisariacie policyjnym następujący wypadek. Do składu przybyła nieznana jakaś kobieta, podając się za siostrę żony miejscowego lekarza dr. Hoffmanna i zakupiła 4 aluminiowe rondle i 1 butelkę termos, ogólnej wart. 34,50 zł. Klientka prosiła, by towar odesłać do mieszkania dr. Hoffmanna (Skłodowskiej 11), gdzie zostanie uregulowany rachunek. Gdy goniec przybył z towarem do podanej kamienicy, kobieta owa towar odebrała, mówiąc prawdopodobnie, że sama do mieszkania towar zaniesie i pieniądze uiści. Jednak manipulacja rzekomej krewnej dra Hoffmanna okazała się zwykłym oszustwem, gdyż wszelki ślad za kobietą i zabranym towarem zaginął.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 sierpnia 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Czar cyganerii".
Lily-Chylonia: „Bohaterowie morza".
Lido: „Zawiniłam".
Morskie Oko: „Dzień na wyścigach".
Miraż-Orłowo: „Kalif z Bagdadu".
Polonia: „Jej największy błąd".
Zorza - Grabówek: „Ich stu i ona jedna", na scenie rewia pt. „Musisz się żenić".

— **Roczne kursy handlowe w Gdyni,** ul. Starowiejska 17, m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10—11 i 16—18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemyśle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych oraz osobny kurs w godzinach wieczorowych dla dorosłych. Warunki przyjęcia dla młodzieży: ukończonych 14 lat i szkoła powszechna.

— **Elekcja króla cyganów,** która miała się odbyć w Gdyni została odłożona na jeden rok.

— **„Kaunas",** piękny parowiec litewski przybył do Gdyni i stanął w strefie wolnocłowej.

— **Marszałek Prystor** bawi w Juracie.

— **Sokoli polscy w Czechosłowacji** przybywają do Gdyni 9 sierpnia w liczbie około 100 osób.

— **Gość w dom, Bóg w dom!** Niedawno zgłosili się do naszej redakcji w Gdyni pp. Wyrzykowski, Orlewicz i Wyrwicki z Bydgoszczy, absolwenci szkoły Staszica, którzy wybrali się rowerami w podróż po Pomorzu, aby zebrać materiał krajoznawczy do pogadanek i referatów. Byli w Świeciu, Grudziądzu, Starogardzie, Kocborowie, Osiu, Skarszewach, Wejherowie i wreszcie w Gdyni, skąd wyruszyli w drogę powrotną. Po powrocie napisali do nas, oświadczając, że najgościnniejsi byli dla nich Pomorzanie. Zdarzyło im się poprosić o nocleg w pewnej szkole, gdzie im go nie tylko odmówiono, ale nawet na gołych deskach zabroniono strudzonym odpocząć, za to o 5 km dalej natrafili na dobrych gościnnych ludzi. Całe szczęście!

— **Złote daty miasta Gdyni.** Jak się dowiadujemy, wspaniały gmach Stacji Morskiej, którego budowa odbywa się na oczach wszystkich letników na końcu Południowego Mola, na najbardziej reprezentacyjnym punkcie Gdyni — ma być wykończony dokładnie w dniu 18 listopada br. Wszelki, bo już 16 sierpnia skończona będzie budowa pięknej fontanny u wylotu placu Kościuszki. Cieszylibyśmy się, gdyby nieco przyśpieszono daty: Fontanna niech tryśnie rzęsiście w niebo w rocznicę Cudu nad Wisłą, 15 sierpnia, Stacja Morska niech zakończy budowę 11 listopada, w rocznicę odzyskania niepodległości.

Trzy państwa

zainteresowane milionami Duszyńskich.

Gdynia. Pan Franciszek Duszyński, pracownik gastronomiczny, zamieszkały w Orłowie, ul. Bytomska 4, zawiadomił nas w związku z komunikatem Pata o rozwianiu się **legendy amerykańskich milionów,** że spadkobiercy śp. Henryka Duszyńskiego są nadal **najlepszej myśli.** Komunikat podany obecnie przez Pata jest im **znany od dawna.** Twierdzą jednakże, że zgasły milioner **nie zmarł w Chicago,** lecz w innej miejscowości, a także że **używał innego nazwiska.** Dokumenty i dowody na tę okoliczność mają się znajdować u niejakiego **Jana Duszyńskiego, zamieszkałego w Merseburgu w Niemczech i starającego się o spadek na własną rękę** za pośrednictwem MSZ w Berlinie.

P. Duszyński pokazał nam pismo otrzymane z kancelarii znanego i poważanego **adwokata Puciaty w Toruniu,** datowane z dn. 25 lipca 1938 r., a więc **sprzed kilku dni,** omawiające sprawę nawiązania kontaktu z p. Duszyńskim z Merseburga, oraz kwestię **podróży rewindykacyjnej do Ameryki.**

Rzecz ciekawa, że aferą z milionami śp. Henryka Duszyńskiego zainteresowane są trzy państwa: **Polska,** która ma otrzymać od spadkobierców znaczną kwotę na FON i pożyczkę płatną po 5 latach, **Stany Zjednoczone,** gdzie skarb państwa odziedziczy tych 86 milionów dolarów, o ile na czas nie będą podjęte przez uprawnionych spadkobierców, i **Niemcy,** gdzie zamieszkuje tajemniczy Jan z Merseburga. Sprawa jest rzeczywiście pasjonująca.

Polacy z Chicopée.

Gdynia. Na m. s. „Batorym" odpłynęła do Ameryki wycieczka polska, która tu przybyła przed kilku tygodniami **z burmistrzem miasta Chicopée p. Słoniną na czele.** P. burmistrz, który wyjechał z Polski przed 30 laty jako 11-letni chłopczyk — pogorzelec co obszernie opisywaliśmy z okazji jego przybycia — mówi nam na pożegnanie o swych wrażeniach z kraju, który przejechał własnym, przywiezionym z Ameryki samochodem: **„Mniej krytykować, więcej robić i brać się do handlu!** Skarżono mi się tu nieraz — mówi p. burmistrz Słonina, że w Polsce wszystko w żydowskich rękach i że nie ma pieniędzy. **My w Ameryce także nie mieliśmy pieniędzy!** A przecież dorobiliśmy się niejednego. Polska niedawno powstała. Uważam, że tu już wiele zrobiono. Oglądaliśmy różne gmachy w różnych miastach i zawsze słyszeliśmy: **to zbudowano po wojnie.** 60% budowli powstało po wojnie, więc przecież **coś się zrobiło!**

Byliśmy w Toruniu i Warszawie, potem rozjechaliśmy się do naszych wiosek. **Obwoziłem samochodem wszystkie dzieci,** które się tym bardzo cieszyły! Zjechaliśmy się w Zakopanem, a stamtąd przez Katowice i Poznań do Gdyni. **Najwięcej podobał nam się Poznań".**

* * *

Warto przytoczyć przy tej okazji parę cyfr o mieście rządzonym przez polskiego burmistrza p. Słoninę.

Chicopée założone zostało **w r. 1638** w stanie Massachuselts. Pierwsi Polacy przybyli tam w r. 1880 i to **przypadkowo.** Była to grupa emigrantów, która z powodu nieznajomości języka angielskiego przegapiła pociąg udający się gdzie indziej i **została bezradnie na dworcu. Ksiądz katolicki Healy dowiedział się o biedakach, zabrał ich do Chicopée i wyszukał im tam pracę i mieszkanie.**

Emigrantom dobrze się działo, niebawem też, zachęceni ich listami, napływać poczęli ich krewni, przyjaciele i znajomi z Polski.

Chicopée jest teraz dużym ośrodkiem fabrycznym, gdzie **w 45 fabrykach pracuje około 10.000 robotników,** wartość majątkowa miasta obliczona jest na **55 milionów dolarów. Polski bank** pod nazwą „Polish National Credit Union" ma przeważnie klientelę polską i urzędników **wyłącznie Polaków,** czego nie można powiedzieć o wielu bankach w Polsce. Obszar miasta wynosi około 26 mil ang. kw. a **długość ulic 73 mile.** W Chicopée wychodzi **tygodnik polski** „Nowa Anglia", którego wydawcy, redaktorzy i drukarze są autentycznymi Polakami, **nie tak jak w wielu pismach w Polsce,** gdzie tylko się „czują i uważają za Polaków".

Siedemdziesiąt pięć procent drobnego handlu jest w Chicopée w rękach polskich (u nas, w Starym Kraju, jest zazwyczaj **odwrotnie).** Od r. 1924 istnieje tam organizacja handlowa pod nazwą **„Stowarzyszenie Polskich Kupców, Przemysłowców i Profesjonalistów",** których celem jest współpraca ideowa i gospodarcza oraz **uświadomienie handlowe,** wyrażające się w haśle **„swój do swego po swoje".**

W Chicopée istnieją m. in. następujące organizacje polskie: **Tow. Jana III Sobieskiego, Tow. Jedności, Tow. św. Stanisława Bisk. i Męczen., Tow. św. Michała Archanioła, Tow. Weteranów Armii Polskiej im. gen. Hallera, Polsko-amerykański klub, Stowarzyszenie Domu Polskiego, Tow. św. Józefa itd. Stowarzyszenie Domu Narodowego** łączy m. in. nast. organizacje: **Tow. polskich ułanów, Tow. przyjaciół wolności, Tow. Marii Konopnickiej, kapela Paderewskiego, Tow. Pochodnia, Liga Obywatelska, Polska Nar. Kasa Oszczędności, Polska Rada Oświatowa, Organizacja Młodych Dziewcząt itd. Przy parafii świętego Stanisława w Chicopée do „centrali złączonych towarzystw" należą: klub polityczny neutralny, Tow. Królowej Korony Polskiej, Z. P. R. K., Tow. św. Franciszka, gniazdo 855 Zw. Sokołów Polskich, Tow. św. Franciszka Z. P. R. K. 1311, Skauci ZPRK, chór św. Stanisława, Dobosze „Drum Corps", Bractwo Różańca św., Tow. Marii, Panien, Kółko Polek, Związek Polek grupa 295, Tow. M. B. Nieustającej Pomocy, Tow. św. Anny, Córy Zjednoczenia, Kółko Szycia, Tow. Królowej Jadwigi i szereg innych.**

Polacy z Chicopée dumni są **z młodego astronoma p. Franciszka Korkosza,** którego nazwisko znane jest i cenione w kołach naukowych amerykańskich. Zbudował on, wraz ze swymi dwoma braćmi, **pierwsze planetarium** podług amerykańskiej techniki, znajdujące się obecnie w muzeum historii naturalnej w Springfield. Sala zbudowana w kształcie globu ma **15 metrów średnicy.** Skomplikowany aparat wyświetla wszystkie gwiazdy widziane gołym okiem z różnych punktów Ziemi. **Jest ich przeszło 7.200.**

Temu to wspaniałemu ośrodkowi polskości na wolnej ziemi Kościuszków i Pułaskich przewodniczy pan burmistrz-mayor Antoni Słonina, który na pokładzie Batorego opuścił Stary Kraj, po kilkutygodniowym pobycie.

Jakże wspaniale mogłaby i powinna rozkwitać **współpraca polska z obu stron Wielkiej Wody,** gdybyśmy na placówki nasze zagraniczne wysyłali wyłącznie Polaków, którzy umieliby, a przede wszystkim chcieli **dogadać się z tamtejszymi nie żydami lecz Polakami! 75% handlu w rękach polskich!** Proszę pomyśleć!

Czy Kiepura zbuduje reprezentacyjny hotel w Gdyni?

Gdynia. W Urzędzie Morskim odbyło się zebranie komisji hotelowej wyłonionej przez Radę Portową pod przewodnictwem p. dyrektora **Wł. Grabowskiego** i przy udziale: senatora **T. Karszo-Siedleckiego, dyr. F. Kollata, dr. B. Kasprowicza, prof. St. Filipkowskiego, inż. St. Ziołowskiego,** przedstawicieli Komisariatu Rządu, Urzędu Morskiego, DOKP i Ligi Popierania Turystyki. Na zebraniu tym rozpatrywana była sprawa miejsca oraz możliwości budowy dużego nowoczesnego hotelu w Gdyni, w którym znaleźliby pomieszczenie coraz liczniej przyjeżdżający turyści zagraniczni, klienci portowi oraz grupowe zjazdy i kongresy międzynarodowe.

Również rozpatrywana była strona finansowa tego zagadnienia i komisja wypowiedziała się za możliwie swobodnym i dogodnym dostępem dla **kapitału prywatnego.**

Ze swej strony dowiadujemy się, że podobno **Kiepura interesuje się zagadnieniem wielkiego hotelu w Gdyni** i nawet miał przybyć w tej sprawie na Wybrzeże.

Sokoli polscy z Czechosłowacji przyjeżdżają do Torunia.

Toruń, 2. 8. Jak się informujemy, w czwartek 11 bm. przybywa do Torunia wycieczka młodzieży polskiej, członkowie „Sokoła" w liczbie 80 sób, która wyjechała z Frysztatu w Czechosłowacji w dniu 30 lipca br.

Wycieczka zwiedza wszystkie większe miasta Polski. Po zwiedzeniu Krakowa, Katowic, Poznania, Bydgoszczy, Tczewa, Pelplina i Gdyni, mili goście przybędą również do stolicy Pomorza, by tutaj bliżej zetknąć się z mieszkańcami grodu Kopernika i poznać jego piękne zabytki.

Wycieczka przyjeżdża o godz. 16,31. Przyjęcie przygotowuje Tow. Gimn. Sokół wspólnie z komitetem obywatelskim przyjęcia gości, którego zebranie organizacyjne odbędzie się w najbliższych dniach.

W skład wycieczki wchodzi 35 mężczyzn, w tym 9 osób orkiestry oraz 45 kobiet.

Wieczorem 11 bm. w Teatrze Ziemi Pomorskiej grupa Sokołów polskich z Czechosłowacji wystąpi z popisami. Pozwolimy sobie przy tym przypomnieć naszym Czytelnikom, iż występ polskiej młodzieży sokolej w czerwcu ub. roku podziwiany był na zlocie związkowym w Katowicach przez wielotysięczne tłumy oraz w lutym br. na specjalnej imprezie w Warszawie.

Program popisów miłych gości z Czechosłowacji w Toruniu jest urozmaicony i bardzo bogaty.

Jesteśmy przeświadczeni, iż mieszkańcy grodu Kopernika serdecznie i mocno powitają piękne Sokolice i dzielnych Sokołów - braci z zagranicy — gdzie — jak wszyscy wiemy — znoszą prześladowania za tą właśnie polskość, za przywiązanie do wiary Ojców naszych. Wierzymy, że tak na dworzec, jak również i do Teatru Ziemi Pomorskiej przybędą wszyscy toruniacy i serdecznie witać będą miłych gości z Czechosłowacji.

— **Baczność kurkowa brać strzelecka!** Już tylko kilka dni dzieli nas od wspaniałej imprezy kurkowej braci strzeleckiej, albowiem w dniach 14—16 bm. w Chełmży odbędzie się strzelanie okręgowe, połączone ze strzelaniem o odznakę strzelecką. Uroczystości zapowiadają się wspaniale, przy licznym udziale członków z wszystkich zakątków Pomorza. Liczne i cenne nagrody przyczynią się niewątpliwie do szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa i ku chwale ojczyzny.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 2 sierpnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Skamieniały las".
As: „Złote kobietki".
Mars: „Dwoje z tłumu".
Świt: „Rapsodia".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 2 bm. godz. 20,30 Ciechocinek: „Ludzie w hotelu". środa 3 bm. godz. 20,30 Inowrocław: „Ludzie w hotelu", czwartek 4 bm. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje", godz. 20,30 Ciechocinek: „Gdzie diabeł nie może".

— **Konie wpadły na szofera.** Na szosie Toruń — Inowrocław obok fortu Batorego wydarzył się wypadek, który omal nie spowodował groźnych następstw. Oto w pewnej chwili spłoszyły się konie, zaprzężone do wozu wojskowego i wpadły na szofera Mikołaja Buchnę, zam. w Łodzi, który w tym czasie zajęty był naprawianiem samochodu. Buchna doznał lekkich obrażeń ciała i odstawiony został do szpitala w Toruniu.

— **Kradzież roweru i innych przedmiotów.** Hieronim Wiśniewski, zam. w Papowie Toruńskim zgłosił o kradzieży roweru męskiego, wart. 140 zł. Marian Boliński, zam. przy ul. Nadbrzeże 8, zgłosił o kradzieży złotego zegarka damskiego, 1 pary półbucików lakierów, og. wartości 170 zł.

— **Uczeni angielscy w Toruniu.** W dniu wczorajszym przybyła do Torunia na zaproszenie Pom. Tow. Rolniczego i Pom. Izby Rolniczej wycieczka profesorów i docentów wyższych uczelni angielskich z delegatem rządu brytyjskiego do spraw rolnictwa imperium brytyjskiego p. Russellem.. Członkowie wycieczki w ciągu dwóch godzin zwiedzili zabytki miasta, po czym o godz. 19 odjechali do Warszawy.

— **Jeszcze jedna ofiara Wisły.** Jak już donosiliśmy w ub. niedzielę w godzinach wieczornych utonął w Wiśle Franciszek Szulc, zam. w Rudaku. Tegoż dnia o godz. 19 wydarzył się na Wiśle drugi tragiczny wypadek utonięcia. Pomiędzy mostem jeździli na kajaku dwaj bracia Formanowicze, zam. przy ul. Sukienniczej 15. W pobliżu mostu kolejowego po lewej stronie Wisły w pewnej chwili na skutek lekkomyślności braci kajak wywrócił się i obaj wpadli do wody. 32-letni Brunon dostał prawdopodobnie skurczu członków, gdyż pomimo umiejętności pływania zatonął. Poszukiwania za zwłokami ofiar Wisły do tej chwili rezultatu nie dały.

— **„Raz się tylko żyje" — nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.** W czwartek 4 bm. o godz. 20 odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie jednej z najlepszych komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje". Komedia ta schodzi w pełni powodzenia z afisza, by dać miejsce innym sztukom.

Sokoli toruńscy zajmują pierwsze miejsca

w zawodach sportowych na zlocie w Ciechocinku.

Toruń. W niedzielę, 31 lipca br. w Ciechocinku odbył się zlot Sokoła okręgu kujawsko-dobrzyńskiego, na którym odbyły się zawody sportowe z udziałem zawodników gniazd sokolich z Torunia, Kowalewa, Rudaku, Podgórza, Lubrańca, Brześcia, Osięcin, Włocławka, Dobrego, Radziejowa, Byczyny, Nieszawy i Aleksandrowa.

Program zawodów obejmował m. in. ćwiczenia na przyrządach, piramidy, zawody w siatkówkę i zawody lekkoatletyczne. Podkreślić należy świetną formę zawodników toruńskich, którzy zajęli nieomal wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach.

I tak w siatkówce męskiej pierwsze miejsce zajął Toruń-Podgórz przed Włocławkiem, w siatkówce żeńskiej również pierwsze miejsce zajął Toruń-Podgórz.

W biegu pań na 60 m zwyciężyła Grajkowska (Toruń IV) przed Jabłońską (Toruń III).

W biegu na 3000 m pierwsze miejsce zajął Poliński (Toruń III) przed Świtalskim (Toruń III).

Po zawodach na zakończenie zlotu prezes Sokoła okr. kujawsko-dobrzyńskiego w serdecznych słowach podziękował Sokolstwu toruńskiemu za udział w zlocie i w zawodach i na pamiątkę zbratania się wręczył prezesowi Sokoła Toruń IV p. red. Czerwińskiemu pięknie wykonaną statuetkę Kopernika.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: NMP Anielskiej. Alf. Lig.
Jutro: Znal. Relikw. św. Szczepana.
Wschód słońca o godzinie 4,20.
Zachód słońca o godzinie 19,51.

Stan pogody.

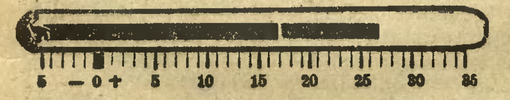
POGODA SŁONECZNA I UPALNA.

W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda słoneczna i upalna. Zachmurzenie było niewielkie lub nieznaczne. Po południu miejscami wystąpiły burze i padał deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 26 st. na wybrzeżu do 32 w wielu miejscowościach na pozostałym obszarze kraju. W Tatrach Wysokich było 16 st. Dziś w Bydgoszczy upał, term. wskazuje 26 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 2 bm. W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach południowych. W zachodniej części kraju skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—7 sierpnia:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, tel. 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

— **Rekolekcje zamknięte dla nauczycielek** odbędą się w zakładzie Ks. Ks. Misjonarzy. Początek 28 sierpnia wieczorem, zakończenie 1 września rano. Koszt utrzymania 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Maria Bibrówna, Bydgoszcz, Wiatrakowa 16.

— **Zarząd Akademickiego Koła Bydgoszczan przy U. P.** podaje do wiadomości zainteresowanym, że w początku września br. będą wygłoszone odczyty, informujące o przebiegu studiów oraz zaznajamiające z warunkami przyjęć na wyższe uczelnie.

Echa incydentu na terenie budowy szkół niemieckich

w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, na terenie budowy niemieckiego gimnazjum i szkoły powszechnej przytrzymano dwóch osobników, fotografujących komisję i budynki. Jak się dowiadujemy, obu zatrzymanych po wylegitymowaniu wypuszczono, a aparaty fotograficzne zwrócono. Konfiskacie uległy tylko klisze.

Z codziennej kroniki.

Edmund Pietrzak, ul. Średnia 17, zgłosił zaginięcie pistoletu marki „Dolina" nr 45529, kal. 6,35 — z mieszkania, wart. 50 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży łomu z wagonu na wyładowni ujęto niejakiego Jana Sz. z Bydgoszczy.

Walenty Rataj, ul. Terasy 2, zgłosił kradzież zegarka z kieszeni kamizelki na ulicy Marsz. Focha przez nieznanych sprawców.

Mikołaj Jędryczka, ul. Ciepła 1, zgłosił kradzież 10 kur z chlewa, wart. 20 zł.

Melania Geller, ul. Sieradzka 27, zgłosiła kradzież zegarka męskiego z mieszkania.

Helena Malinowska, zam. w Nowejwsi Wielkiej, pow. bydgoskiego, zgłosiła kradzież zegarka męskiego i gotówki przez włóczęgę Laska Güntera.

Nad samą granicą wschodnią

wzniosła flagę 27 drużyna harcerska z Bydgoszczy.

Z Podwiśla na Wileńszczyźnie pisze nam 27 Drużyna Harcerzy im. św. Jerzego z Bydgoszczy:

„27 Bydgoska Druż. Harcerska zasyła rodzicom, gronu profesorskiemu, kupiectwu bydgoskiemu, koleżankom, kolegom, wszystkim sympatykom a także i **„Dziennikowi Bydgoskiemu"**, wielkiemu przyjacielowi młodzieży, serdeczne pozdrowienia z odległego zakątka kraju.

Tak jak rokrocznie, również i tym razem rozbiliśmy swe namioty na wschodniej granicy Polski, **na dalekiej, północnej Wileńszczyźnie,** w miejscowości Podwiśle, w pow. dziśnieńskim, nad linią kolejową Mołodeczno—Zahacie, nad granicą rosyjską. Znajdujemy się w sąsiedztwie koszar KOP i utrzymujemy zażyłe stosunki z niezwykle sympatycznymi „kopistami".

W zeszłym roku obóz rozbiliśmy nad granicą naszego zachodniego sąsiada w Kaczorach, gdzie pokazaliśmy mu prężność, zapał do pracy i gotowość **do obrony granic naszej Ojczyzny.** Obecnie pragnieniem naszym jest, aby także nasz sąsiad ze wschodu o tym się dowiedział i na własne oczy nas podziwiał. Niech nasi sąsiedzi i wrogowie wiedzą o tym, że **oprócz żołnierzy nad granicą polską czuwa straż harcerska.**

W pierwszych dniach naszego tutaj pobytu, teren obozu przedstawiał jeden wielki warsztat, w którym uwijała się gromada harcerzy, wykonywująca różne prace pionierskie. Dumą naszą jest 22 m maszt, na którym powiewa polska biało-czerwona flaga, która oznajmia, że tu obozują harcerze z dalekich zachodnich krańców Polski. Czujemy się tu jak w domu, tylko rozrzucone gęsto niskie chatki drewniane przypominają nam o tym, że jesteśmy w innej części Polski.

Aby lepiej poznać ten „dziki zakątek", urządzamy wycieczki krajoznawcze, na których mamy możność stykać się z tutejszymi ludźmi. Jest to ludność przeważnie prawosławna, a jednak mimo to **Polsce b. przychylna.** Mówią w języku białoruskim, dlatego trudno nam było ich początkowo zrozumieć. Jednak **młodzież mówi już b. dobrze po polsku.** Gospodarują na coraz to drobniejszych działkach ziemi, gdyż istnieje tu niemądry **zwyczaj dzielenia ziemi pomiędzy wszystkie dzieci.** Ani im w głowie nie zaświta myśl poświęcenia się rzemiosłu lub handlowi. Dobroczynne skutki przynosi tu przeprowadzona komasacja i osuszanie ziemi. W ten sposób tworzą się gospodarstwa nie tylko samowystarczalne, ale dające jeszcze nadwyżki. Obecnie żniwa są tu w całej pełni. Widzimy kobiety z sierpami zżynające dość liche zboża o kłosie często niepełnym. Chłopi mówią, że żyto z „Polszy" wprawdzie lepiej plonuje, ale jest niewytrzymałe na tutejsze mrozy i dlatego uprawiają swoje. Na drogach spotykamy małe wózki zaprzężone przeważnie w malutkie koniki z drewnianymi kabłonkami (zupełnie jak w filmie „Na Sybir").

Na pierwsze nasze ognisko przybyło ok. 300 osób. Opowiadaliśmy im o Pomorzu, morzu i Bydgoszczy. Wypada nam jeszcze podkreślić życzliwe ustosunkowanie się do nas miejscowego dowództwa batalionu KOP.

Kończąc, zapewniamy rodziców, że czujemy się świetnie, jesteśmy wszyscy zdrowi, w „złotych" humorach i w ogóle nic... nic... tylko — te paczki?! Tak rzadko do nas zaglądają... A my tak lubimy torciki, czekoladki...

27 Bydgoska Druż. Harc.
im. św. Jerzego.

P. S. Za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego" przesyłamy wszystkim obozom harcerek i harcerzy z Bydgoszczy trzykrotne „czuj... czuj..." „Czuwaj!", a specjalne pozdrowienia dla 16 Żeńskiej Byd. D. H. w Smorgoniach, pow. Święciany, woj. wileńskie, gdzie „przechodzą prawdopodobnie kurs tańca".

Wakacyjne zebranie Kat. Tow. Robotników Polskich

parafii św. Trójcy.

Mimo pięknej pogody w niedzielę 24 ubm. sala parafialna św. Trójcy wypełniła się po brzegi członkami Kat. Tow. Rob. Polskich, które zwołało miesięczne zebranie.

Obrady zagaił prezes p. Baum i powitał patrona ks. prob. Skoniecznego, licznych członków i gości, po czym zast. sekretarza odczytał protokół z ostatniego zebrania, a następnie prezes omówił aktualne sprawy, naświetlając sytuację zagrażającego światu komunizmowi.

Ciekawy co do treści był referat dh. Wróblewskiego, który przedstawił szał bratobójczej walki w Hiszpanii, mówił o raju bolszewickim i zobojętnieniu mas polskich, a szczególnie inteligencji. Że referat był barwny i żywy i że podobał się ogólnie świadczyły rzęsiste oklaski. Do interesujących uwag prelegenta dorzucił kilka przykładów ks. prob. Skonieczny, które oparte były na opowiadaniach wiarogodnego świadka. Dały one zebranym obraz, jakim nieszczęściem dla kultury świata są sowiety żydowskie.

Według sprawozdania wiceprezesa Borlika uroczystości jubileuszowe Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy dały nadwyżkę. Omówił także wyniki posiedzenia Akcji Katolickiej. Sekretarz Bużalski referował swój pobyt na kolonii, na których spośród innych miast miała tylko Bydgoszcz swego jedynego przedstawiciela.

W dyskusji brało udział kilku członków, poruszając różne kwestie społeczne i narodowe. W końcu jeden ze starszych członków wygłosił deklamację o „Chrystusie rybaku" i odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

Program pokazów baletowo-gimnastycznych polskiej młodzieży sokolej

w sobotę w Sokolni.



Taką „armię" zobaczymy w Bydgoszczy
w sobotę, 6 bm. podczas występu sokołów polskich z Czechosłowacji w bydgoskiej Sokolni.

1) Scena zbiorowa, odśpiewanie marszu, 2) tambouriny, 3) popisy młodzieży męskiej. Taniec góralski; 4) piramidy rytmiczne, 5) krakowiak, 6) taniec śląski, 7) balet legionowy, 8) występ gimnastyczno-pląsowy, 9) ćwiczenia akrobatyczne, 10) kozak, 11) polka, 12) balet, 13) marynarze, 14) śląskie tańce w karykaturze, 15) tańce pierotów, 16) ćwiczenia wolne męskie, 17) Nie rzucim ziemi, 18) występ zbiorowy.

Jak widać, pokazy obejmują 18 numerów gimnastycznych, plastycznych, rytmicznych i tanecznych. To wszystko odbywać się będzie w świetle reflektorów. Poszczególne numery baletowe, jakie nam pokażą, godne będą zazdrości niejednego z warszawskich zespołów baletowych. A więc wszyscy na pokaz do Sokolni w sobotę o godz. 20. Bilety do nabycia w filii „Dziennika Bydgoskiego", przy ul. Dworcowej 5.

Budowa elektrycznej linii

Myślęcinek—Koronowo.

„Powiatowa Centrala Elektryczna" w Bydgoszczy przystępuje do budowy linii elektrycznej o napięciu 15 K. V. z Myślęcinka do Koronowa, przechodzącej przez następujące osiedla: Osielsko, Rybiniec, Niwy, Wilcze, Strzelce Górne, Borówno, Gądecz, Kusowo, Włóki, Trzeciewiec, Dóbrcz, Magdalenka, Stronno i Koronowo-Przyrzecze. Prace powierzono firmie Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne, Sp. z o. o. w Bydgoszczy, przy ul. Ciemnej 4.

Ze Związku Producentów Filmów Krótkometrażowych.

Zrzeszenie Producentów Filmów Krótkometrażowych w Polsce, skupiające wszystkich producentów filmów krótkometrażowych na terenie całej Polski, stojąc na straży dobrego imienia polskiego filmowca, — wobec kilku wypadków nadużyć tego imienia przez osoby niepowołane, które podejmując się produkcji krótkometrażowych filmów, nie wywiązały się następnie z zobowiązań, — uprzejmie prosi wszystkich tych, którym w jakiejkolwiek formie została zaoferowana współpraca przy produkcji, aby we własnym interesie zasięgali bliższych informacyj w zarządzie Zrzeszenia: Warszawa, ul. Wilcza 19, tel. 9.00.30.

Czytelnicy nasi mają głos

W sprawie młodzieży żeńskiej.

Już w ubiegłym roku poruszyłem w „Dzienniku Bydgoskim" sprawę młodzieży żeńskiej. O ile dla chłopców została sprawa kosztów przyjęcia do gimnazjum korzystnie załatwiona przez założenie Prywatnego Gimnazjum w gmachu seminarium (dzisiejszym liceum pedagogicznym), to dla dziewcząt nic nie zrobiono. Kuratorium zgodziło się na założenie gimnazjum dla chłopców pod warunkiem opłaty szkolnej w wysokości, jaka obowiązuje w szkole państwowej. Opłaty w żeńskim gimnazjum miejskim jak i w gimnazjum T. S. J. są wysokie i nieprzystępne dla ogółu rodziców.

Do tych szkół przechodzą naturalnie w pierwszej linii uczennice szkół powszechnych przy tych szkołach, a więc dzieci rodziców zamożniejszych, kształcące się w lepszych warunkach niż większość młodzieży. Ponieważ przy przyjmowaniu rozstrzyga tak zwana **lokata** czyli lepszy lub gorszy wynik egzaminu, to naturalnie dzieci z państwowych szkół powszechnych są w gorszym położeniu. Wiele z nieprzyjętych wskutek braku miejsca i w następstwie dalszej „lokaty", z pewnością lepsze robiły by postępy, dostawszy się do gimnazjum, niż te, że tak powiem, „uprzywilejowane" dzięki zamożności swych rodziców. (Mści się „jędrzejewszczyzna").

Należałoby więc pomyśleć a założeniu podobnego, jak dla chłopców, gimnazjum prywatnego lub uzyskanie przy interwencji kuratorium czy ministerstwa obniżenia opłat w istniejących już gimnazjach żeńskich. Tak miasto jak i T. S. J. wyręczają państwo w utrzymaniu gimnazjum żeńskiego, to też na razie rząd winien subwencją umożliwić tym szkołom obniżenie opłat i przyjęcia większej liczby uczennic. **A w przyszłości należałoby upaństwowić prywatne gimnazjum im. Curie-Skłodowskiej i umieścić je w odpowiednim gmachu.**

Ale „pieczone gołąbki nie przylecą same do gąbki". Rodzice powinni tą sprawą się zająć!

„Niezainteresowany".

Odpowiedzi Redakcji

Wieleb. X. prob. G. Najzupełniej podzielamy zapatrywanie W. X. Proboszcza na rolę tych panów, którzy weszli do rady nadzorczej bekoniarni żydowskiej. Nie chcąc się jednak narazić na proces ze strony zainteresowanych nie możemy listu ogłosić, lecz zadowolić się musimy przytoczeniem ostatniego zdania: Trzeba rozpalonego żelaza, aby tępić deprawację obyczajów i — dodamy od siebie — pogoń za suto płatnymi posadami, choćby u żydów.

Stan wody w Wiśle, z dnia 1. VIII. 1938 r.
Kraków — 2.50, (2.79), Zawichost + 1.51, (1.49), Warszawa + 1.14, (1.25), Płock + 0.68, (0.81), Toruń + 0.82, (0.93), Fordon + 0.82, (0.94), Chełmno + 0.73, (0.84), Grudziądz + 0.96, (1.08), Korzeniewo + 1.03, (1.16), Piekło + 0.27, (0.40), Tczew + 0.24, (0.40), Einlage +2.20, (2.26), Schievenhorst + 2.46, (2.49).
Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 1. VIII. 1938 r.

Zboża
Pszenica I 748 g/l 25,75—26.25. II 726 g/l 24,75—25,25 Żyto nowe 17,50—18,00: Jęczmień browarowy 00,00—00,00; jęcz. 673—678 g/l 16,00—16,25 jęcz. 644—650 g/l 15,75—16.00 jęcz. ozimy 14,75—15,50, Owies zadeszczony 00,00—00,00

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 45,25—46,25. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 42,25—43,25, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 39,75—40,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 33,75—34,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28.00—29.00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,00—32,50. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 13,00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12,50, Otręby jęcz. 12,75—13,00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 25,00—25,50. kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,00—25,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.
Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00, Groch zielony (Folger) 24,00—27,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 17,50—18,00, Łubin niebieski 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00,—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 000,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 14,50—15,25; makuch słonecznikowy 40/42% 17,25—18,25; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 2. 8. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,04
franki szwajcarskie	121,30
franki francuskie	14,63
belgi belgijskie	89,65
liry włoskie	22,80
floreny holenderskie	290,75
korony czeskie	15,—
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,75

Pożar przy ulicy Łokietka.

W poniedziałek, o godz. 23 powstał pożar na poddaszu przy ul. Łokietka 4, gdzie zapaliła się podłoga. Przywołana straż pożarna ogień w niespełna godzinie ugasiła. Przyczyny należy szukać w wadliwej budowie komina. Straty nie są znane.

Zasłab na ulicy.

1 bm. przechodzący około godz. 20.45 ul. Jagiellońską w pobliżu Resursy Kupieckiej Walter Wachowiak, zam. przy ul. Sierocej nr 20, nagle zasłabł, upadając na chodnik nieprzytomny. Przechodnie, którzy zaopiekowali się nieszczęśliwym, przywołali karetkę pogotowia, która odwiozła chorego do domowego leczenia.

Spadł z III piętra.

Dziś, we wtorek o godz. 9,45 przy ul. Św. Trójcy 5 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 25-letni murarz Władysław Kowalski, zam. przy ul. Gen. Madalińskiego 9. Wymieniony zajęty u budowniczego p. Witkowskiego przy budowie domu, będąc na trzecim piętrze rusztowania, stracił równowagę i spadł na podwórze. Dzięki temu, że nie ma tam bruku, uniknął Kowalski, jak stwierdzono, gorszych następstw. W nieprzytomnym stanie odwieziony został karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

—::—

Premiery kinowe.

„ŻÓŁTY PYŁ"
(kino „Apollo").

Poszukiwacze złota są tematem filmowym, który nigdy nie traci na aktualności, zwłaszcza jeśli chodzi o tereny kalifornijskie. Riszard Dix gra tym razem rolę szczęściarza, który pokonuje z łatwością przeszkody i przeciwników. Malownicza okolica Kalifornii została w tym filmie z całą okazałością przekazana na taśmę. Wesoła komedia i nowy tygodnik uzupełniają ciekawy program.

SPORT

Wspaniały sukces Nojego w Londynie.

Polak bije elitę długodystansowców świata na 3 mile angielskie.

Londyn. W poniedziałek rozegrane zostały w Londynie przy pięknej i upalnej pogodzie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów **17 państw Europy i Ameryki.** Zawody, nazwane przez prasę angielską **„londyńską olimpiadą lekkoatletyczną"**, wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie White City przeszło **50 tysięcy widzów.**

Z Polski startowali w tych zawodach Noji i Gierutto. **Wielki sukces, największy w swojej karierze sportowej, odniósł Noji, zajmując pierwsze miejsce w biegu na trzy mile angielskie (4.827 m),** bijąc elitę długodystansowców świata. Przeciwnikami Polaka byli Włoch Beviacqua, Anglicy Emery i Ward, Amerykanin Rice, Duńczyk Siefert i Węgier Igloi. Prowadzenie obejmuje natychmiast po starcie słynny rekordzista duński Siefert, który prawie przez cały czas znajduje się na czele. Na dwa okrążenia przed końcem biegu finiszuje Włoch Beviacqua, pociągając za sobą znajdującego się na dalszym miejscu Nojego. Na ostatnim okrążeniu Noji **ostrym sprintem wysuwa się na czoło i kończy bieg przez nikogo nie zagrożony w czasie 14:23,5 sek.** Drugie miejsce zajął Włoch Beviacqua w czasie 14:25,8, 3) Anglik Emery, 4) Amerykanin Rice, 5) Anglik Ward, 6) Duńczyk Siefert, 7) Węgier Igloi.

Noji tłumaczy osiągnięcie stosunkowo słabego czasu tropikalnym upałem. Poza tym brak Finnów i Węgra Szabo, który podobno nie jest obecnie w formie, osłabił również nieco konkurencję. Niemniej pokonanie tak wybitnych zawodników, jak Duńczyk Siefert, Włochów, Amerykanów, Anglików i Węgrów jest **olbrzymim triumfem polskiego długodystansowca.**

Daleko gorzej powiodło się drugiemu zawodnikowi polskiemu Gierutcie. W rzucie kulą zajął on trzecie miejsce wynikiem 14.33,8 m. Pierwszym był bezkonkurencyjny obecnie Estończyk Kreek, który osiągnął 15.84,9, a drugim był Amerykanin Ryan — 15.69 m.

W rzucie dyskiem Gierutto nie odegrał żadnej roli, zajmując szóste miejsce rzutem 43.28 m. Pierwsze miejsce zajął Włoch Oberweger rzutem 50.29 m przed Amerykaninem Levy.

Osada Bydgoskiego Klubu Wioślarek



w składzie Treuchlowa, Zarembianka, Gordonówna, Bukowska i stern. Molska, zakwalifikowała się przez swoje świetne zwycięstwo w Kruszwicy nad warszawiankami i wilniankami do meczu wioślarskiego Węgry — Polska na jeziorze Witobelskim w dniu 14 bm. Nazajutrz, tj. w dniu 15 sierpnia stawać będzie ta sama osada do biegu czwórek pań o mistrzostwo Polski. Trenerem wioślarek bydgoskich jest p. Hieronim Cegielski, znany sternik BTW i instruktor wioślarski.

BEZ ROTHOLCA WYJAZD DO WENECJI.

Poznań. W poniedziałek odbyły się w Poznaniu na obozie bokserskim przed meczem z Włochami ostatnie sparingi.

Los chciał, że rozpoczynamy nasz tegoroczny sezon bokserski, trafiając od razu na bardzo silnego przeciwnika, przy czym musimy wysłać drużynę osłabioną. Kierownictwo naszej ekspedycji spodziewa się, że Czortek, Kolczyński i Piłat wygrają swe spotkania. Dwa dalsze punkty powinien zdobyć Kowalski. Gdyby się to udało, wynik remisowy byłby dla nas w tych warunkach zaszczytny. Niespodziankę zresztą może sprawić Szułczyński, wstawiony w ostatniej chwili w miejsce Pisarskiego. W wadze muszej walczy Jasiński. Wszyscy nasi zawodnicy mają przepisową wagę i czują się dobrze. Wyjazd do Wenecji nastąpi dziś, we wtorek.

SKŁAD NIEMIEC NA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z POLSKĄ W BYDGOSZCZY.

Wrocław. Niemiecki związek lekkoatletyczny ustalił następujący skład Niemiec na kobiecy mecz lekkoatletyczny z Polską, który się odbędzie **w Bydgoszczy** dnia 14 sierpnia. **100 m:** Krauss i Albus, **200 m:** Krauss i Voigt, **80 pł.:** Gelius i Spitzweg, **wzwyż:** Ratjen i Friedrich, **w dal:** Mauermayer i Praetz, **kula:** Mauermayer i Schroeder, **dysk:** Mauermayer i Sommer, **oszczep:** Gelius i Matthes, **sztafeta 60×80×100×200 m:** Gelius, Albus, Krauss i Voigt.

BYDGOSKI OFICER MISTRZEM ARMII W JEŹDZIECTWIE.

Lwów, 2. 8. Wczoraj zakończone zostały we Lwowie trzydniowe zawody konne o mistrzostwo wojska.

W wyniku zawodów pierwsze miejsce i tytuł mistrza armii na rok 1938 zdobył zespół pułku ułanów poznańskich przed ułanami jazłowieckimi i pułkiem ułanów z Tarnowski Gór.

Indywidualnym mistrzem wojska został **ppor. Liczmański z pułku ul. gen. Orlicz-Dreszera,** a wicemistrzami ppor. Muszyński z C. W. K. i ppor. Rozałowski z pułku ułanów poznańskich.

Na fali RADIOWEJ

Środa, 3 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** Audycja dla dzieci. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijan pod dyr. Jerzego Sulikowskiego (z Łodzi). **16,45:** „Przed wymarszem kadrówki" — odczyt. **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: program na jutro. **18,00:** „Bławatki i kąkole" — pogadanka (z Poznania) **18,10:** Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej — akomp. Jan Hoffman (z Krakowa). **18,45:** „Pan Bratkowski" — opowiadanie z dziejów I brygady Piotra Choynowskiego. **19,05:** Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. Przy fortep. Jadwiga Szamotulska. **19,25:** Pogadanka aktualna. **19,35:** „Morskie powiewy" — koncert rozrywkowy (z Krakowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** „Chopin a polska ziemia" (VI audycja): „Żal i bunt" — w opr. W. Hulewicza. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **22,55:** Pogadanka. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennikarskie. **23,05:** Komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,00: Tańce wsi i miasta (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Tańczymy — wiązanka melodii tanecznych z płyt. **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Audycja dla wsi (z Warszawy). **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół salonowy pod dyr. Adama Dyląga. W przerwie koncertu: „Wśród kaszubskich szwajcarów" — felieton Mariana Turwida.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Z popularnej muzyki operowej (płyty). W przerwie o godz. **14,15:** przegląd giełdowy. **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Walce (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Popołudnie u wujaszka Kazia — pogawędka z dziećmi. **17,00:** II audycja z cyklu „Wirtuozi na różnych instrumentach" (płyty). W przerwie o godz. **17,25:** Radość lata: „W rzeczypospolitej ptasiej". **21,00:** Audycja dla wsi — z Warszawy. **21,50:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,05:** Letni ogródek teatru wyobraźni nada wodewil „Człowiek szczęśliwy" Szymona Pigwy. **22,25:** X audycja z cyklu „Znakomite zespoły taneczne" (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 20,00: Muzyka operetkowa. **Hamburg. 20,10:** Koncert wieczorny. **Sofia. 20,15:** „Eugeniusz Onegin", opera Czajkowskiego. **Londyn Reg. 21,00:** Melodie taneczne. **Sottens. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 22,10:** Muzyka organowa. **Praga II. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,15:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** „Muzyka z Wiednia" — koncert ork. i sol. **Florencja. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Marsze wojskowe. **Monachium. 24,00:** Muzyka nocna.

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 2 sierpnia

godz. 19. **Zw. Hallerczyków.** Plenarne zebranie w Resursie Kupieckiej,

godz. 19. **Zw. Weteranów Powstań Nar. RP.** Miesięczne zebranie Pod Lwem, ul. M. Focha. Wstęp za legitymacjami.

godz. 19,30. **KSMM „Brzask".** Zebranie plenarne w Domu Katolickim przy Farze.

godz. 19,30. **Sokół III.** Zebranie zarządu w sekretariacie.

godz. 20. **Stow. śpiewu „Symfonia".** Z dniem dzisiejszym lekcje odbywają się znów co wtorek i piątek w Resursie Kupieckiej.

Środa, dnia 3 sierpnia

godz. 19. **Zjedn. Inwalidów Wojny Świat.** Zebranie miesięczne w lokalu Patzera, ul. Św. Trójcy 33. Sympatycy mile widziani.

Czwartek, dnia 4 sierpnia

godz. 19. **K. S. „Polonia".** Zebranie informacyjne piłkarzy starszych i młodszych (juniorów) w Resursie Kupieckiej.

godz. 20. **Koło III Dyw. Zw. Powst. Wlkp.** Zebranie plenarne w sali ul. Wrocławska 3 (4 śluza).

godz. 20. **Zw. Zaw. Ogrodników.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Zebranie wczwartek 4 bm. o godz. 19 w sali p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Sprawy sokole

Do gniazd bydgoskich! W sobotę 6 bm. przyjedzie 80 młodzieży sokolej z Czechosłowacji. Zwracamy się do ogółu sokolstwa z gorącym apelem o przyjęcie do siebie na kwaterę chociażby po jednej druhnie lub druhu. Jesteśmy przekonani, że apel nasz znajdzie szerokie zrozumienie, że nasi sokoli na tę sprawę nie będą obojętni. Również apelujemy do wszystkich członków o zaopatrzenie się w bilety wstępu, które są do nabycia w sekretariacie przy ul. Dworcowej. Powyższe sprawy należy traktować jako apel sokoli. Nie życzymy sobie nieobecności ani jednej sokolicy, ani jednego sokoła. Czołem! **Przewodnictwo okręgu.**

†

Dnia 1 sierpnia 1938 roku po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., długoletni Dyrektor naszej Instytucji

ś. p.

Kazimierz Bobowski

pozostawiając po sobie szczery żal wśród wszystkich członków naszego Zrzeszenia.

Umiłowaniem i bezgranicznym poświęceniem dla swego zawodu śp. Zmarły zasłużył sobie na trwałą pamięć.

Bydgoszcz, Nowy Rynek 10.

Związek Pracodawców Województwa Pomorskiego
Zarząd

Wyprowadzenie zwłok z lokalu Związku, Nowy Rynek 10, odbędzie się w środę po południu o godz. 16-tej. Pogrzeb nazajutrz w czwartek o godz. 15-tej w Poznaniu z kostnicy cmentarnej na cmentarzu św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w czwartek o godz. 9-tej w kościele św. Marcina w Poznaniu.

Kronika żałobna.

Sp. Kazimierz Bobowski.

W dniu 1 sierpnia rb. zmarł nieoczekiwanie w Bydgoszczy po krótkich i ciężkich cierpieniach **śp. Kazimierz Bobowski, dyrektor Związku Pracodawców Województwa Pomorskiego,** przeżywszy lat 51.

* * *

Urodzony dnia 27. I. 1888 r., kończy szkołę średnią w Poznaniu. W latach młodzieńczych bierze czynny udział w życiu młodzieży przez należenie do „Iskry", Tow. samokształcącej się młodzieży. Służbę wojskową pełnił na północy Niemiec w Rensburgu. Krótko przed wojną był w Berlinie, poznaje Polonię berlińską i jej organizacje.

Podczas wojny światowej powołany zostaje do szeregów armii zaborczej, a po wybuchu rewolucji niemieckiej w 1918 r. zostaje wybranym do Rady Żołnierzy w Poznaniu, gdzie pracuje z korzyścią dla Polski. W Powstaniu Wielkopolskim, będąc członkiem Rady Żołnierzy, ma możność ratowania niejednej pozycji i zdobycia jej dla Polski.

Po utworzeniu się Państwa Polskiego zostaje radnym miejskim w I-szej Polskiej Radzie Miejskiej m. Poznania, reprezentując Narod. Stron. Robotników (N. P. R.).

W marcu 1919 r. wchodzi do Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jako decernent „Decernatu Pracy" przy Nacz. Radzie Ludowej, skąd zostaje powołany przez p. ministra Kucharskiego do Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej jako Naczelnik Wydziału w Departamencie Pracy i Opieki Społecznej, wkładając tam wiele pracy w polszczenie i przeprowadzenie zarządzeń przejściowych w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

W tym mniej więcej czasie przynależy do N. P. R., a po rozłamie do Chrześcijańskiej Demokracji.

W sierpniu 1921 r. opuszcza Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej i przechodzi do nowotworzącej się organizacji Pracodawców na Pomorzu i nizinach Nadnoteckich, gdzie obejmuje stanowisko syndyka.

Do drugiego Sejmu Polskiego wchodzi jako poseł klubu Chrz. Dem., reprezentując powiat morski.

Broni z powodzeniem spraw przemysłu pomorskiego.

Na stanowisku syndyka Związku Pracodawców stał do chwili ostatniej.

†

Dnia 1 sierpnia 1938 roku po ciężkich cierpieniach zmarł nasz kochany Dyrektor ś. p.

Kazimierz Bobowski

W Zmarłym straciliśmy szefa, który nie tylko był dobrym przełożonym, ale i nieocenionym naszym przyjacielem.

Personel Związku Pracodawców
Województwa Pomorskiego.

Bydgoszcz, Nowy Rynek 10.

— **Meczyszczanki!** Dyr. M. Gimnazjum Żeńskiego podaje do wiadomości, że III turnus wyjeżdża do Meczyszcza w środę o godz. 14,10. Zbiórka na dworcu głównym o godz. 13,30. Złożenie bagażu od godz. 13 na dworcu głównym. (14312

Zuchwałe włamanie

Do mieszkania właściciela drogerii p. Waleriana Baumgarta zam. przy ul. Cieszkowskiego 8 dokonano 31 ubm. między godz. 16—18 zuchwałego włamania. Podczas nieobecności właściciela mieszkania pilnowała służąca, która jednakże na krótki czas wyszła. W tym czasie złodzieje, którzy niewątpliwie dłuższy czas dom obserwowali, dostali się za pomocą wytrychów do wnętrza. Po splądrowaniu mieszkania zabrali kosztownego lisa, wielką ilość bielizny i ubranie, które spakowali do walizy, ogólnej wartości 800 zł. Złodzieje przez nikogo niezauważeni uszli z łupem.

Drugiego włamania dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek do składu skór i obuwia firmy Feliks Borowski, ul. Pomorska 11. Złodzieje i tu za pomocą wytrychów weszli z ulicy drzwiami frontowymi do składu. Zapakowali w worki wielką ilość skór i 15 par dziecięcego i męskiego obuwia. Następnie otworzyli żaluzje okna podwórzowego, przez które ulotnili się, uchodząc z łupem przez ogrody

Dnia 1 sierpnia 1938 r. o godz. 6,45 rano, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy, drogi ojciec, kochany brat, wuj, szwagier, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Rogalski

emeryt kolejowy

w 66 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, Rybnik, dnia 2 sierpnia 1938 r. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 sierpnia o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby ul. Leszczyńskiego 35.

Msza św. za duszę Zmarłego odprawi się w czwartek o godzinie 6,30 w kościele M. B. N. P. na Szwederowie. (14323

Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia okazane nam z powodu niepowetowanej straty poniesionej na skutek śmierci mojej kochanej żony, naszej dobrej mamusi, córki, siostry i bratowej

ś. p. Gertrudy z Braunów Suligowskiej

i liczny udział w pogrzebie składamy wszystkim krewnym i znajomym, w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i Pracownikom K. K. O. m. Gdyni, Związkowi Zawodowemu Pracowników Umysłowych, Związkowi Pracowników Bankowych w Bydgoszczy serdeczne

Bóg zapłać!

14325

Gdynia, Bydgoszcz, 2 sierpnia 1938 r.

Rodzina.

8222) **Pogrzeb**

śp. Stefana Kostuchowskiego

odbędzie się

dziś, dnia 2 sierpnia br. o godz. 17

z kaplicy cmentarnej przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydgoszcz, Sląska 9. **Rodzina.**

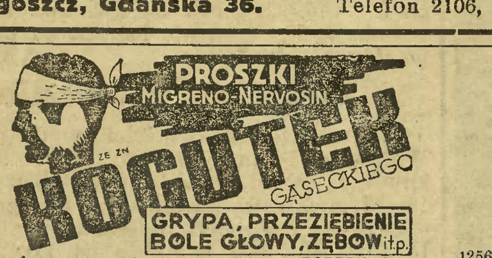
WRÓCIŁEM

przyjmuję osobiście 14331

Dr Iłowiecki

specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Bydgoszcz, Gdańska 36. Telefon 2106,



12561

(14306) **Kupię formy**

do wyrobu dachówek i rur cementowych.

Oferty do Dzien. Bydg. pod „Formy“.

Ogłoszenie

o sprzedaży z przetargu **osady ośrodkowej w Steklinku,** pow. lipnowskiego.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu sprzeda z przetargu w drodze konkursu ofert w dniu **9 września 1938 r.** o godz. 11-tej rano pp. rolnikom odpowiadającym wymaganiow § 7 i 9 rozp. Rady Ministrów z dnia 27. 4. 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 44 poz. 390 z 1927 r.) osadę ośrodkową w Steklinku, pow. lipnowskiego, o obszarze 27.67.41 ha.

Cena wywoławcza 49.434.— zł i rozumie się z zabudowaniami i drzewostanami. Ziemia pszenno-buraczana. Wadium 10% ceny wywoławczej. Zadatek 15% ceny przetargowej. Reszta należności może być spłacaną przez 57 lat w myśl zasad o sprzedaży gruntów przy parcelacji rządowej. Nabywca osady ośrodkowej obowiązany będzie zapłacić Skarbowi Państwa odszkodowanie ustalone przez Urząd Wojewódzki Pomorski, tytułem zwrotu dokonanych upraw i zasiewów zbóż ozimych na rok 1938/39 o ile takowe będą przez Urząd Wojewódzki dokonane.

Dotychczasowemu dzierżawcy Steklinka przysługuje prawo pozostawania w osadzie ośrodkowej i korzystania z budynków do niej przydzielonych do dnia 31 grudnia 1938 r. włącznie.

Szczegółowe dane o sprzedaży osady ośrodkowej w Steklinku otrzymać można w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych, wszystkich Urzędów Wojewódzkich oraz wszystkich Starostw województwa pomorskiego.

Oferty na kupno z dowodem złożonego do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu na rachunek depozytów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, wadium należy składać do dnia 5 września rb. do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

14302 **Urząd Wojewódzki Pomorski.**

Potrzebny elew

do przedsiębiorstwa zbożowego na prowincji. Wymagane ukończone gimnazjum kupieckie lub 6 klas gimn., oraz znajomość polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod „Elew“ do filii Dzien. Bydg

Ogłoszenie przetargowe.

Zarząd Miejsk i w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr 33 z dnia 1 sierpnia 1938 ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu ograniczonego **na budowę szkoły powsz. na Stawkach w Toruniu** w myśl warunków zawartych w tym wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, ratusz, pokój nr 44. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **10 sierpnia 1938 r. o godz. 10-tej** w biurze Ratusz p. 44. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Ratusz p. 44.

Za Prezydenta Miasta:
p. o. Naczelnika Wydziału
14301) (—) Inż. Wahl.

Oszczędzajcie Wasze Oczy

Bez pośredników, bez naganiaczy, prosperuje firma moja 32 lata, ciesząc się wszechstronnym zaufaniem.

Smutnie świadczy o firmie, jeżeli kierownik nie umie osobistą dzielnością zdobyć zaufania klientów, lecz potrzebuje naganiaczy.

Lecz jeszcze smutniej i nieetyczniej jest, jeżeli ubliżającej tej roli podejmują się świeczniki, mające świecić przykładem szaremu człowiekowi,

Bydgoszcz — nie Nalewki.

Rozchodzi się o Wasz skarb największy, o oczy.

Potrzebując okularów, kupujcie takowe tylko w znanej renomowanej firmie.

Nawet najdokładniejsze dostosowanie szkieł jest bez znaczenia, jeżeli okulary nie zostaną wszechstronnie prawidłowo wykończone. (13911

Źle wykonane okulary więcej zaszkodzą, aniżeli pomogą

Sumienne — fachowe wykonanie okularów u

Nr 9 St. Zakaszewskiego Nr 9
Bydgoszcz, Gdańska
Największy zakład optyczny na Pomorzu.

Wróżka
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (8123

ZGUBY

Klucze
zgubiono w okolicy lasu gdańskiego, za wynagrodzeniem zwrócić do Dziennika Bydgoskiego. (8247

Zgubiono
dnia 31 lipca aparat fotograficzny Kodak-Retina nr 306122 przy śluzie (ul. Marsz. Focha). Uczciwy znalazca zechce podać swój adres do Dziennika Bydg. Wynagrodzenie 20 zł. (8218

Foxterier
ostrowłosy, młody, zaginął. Oddać za wynagrodzeniem. Dr Iłowiecki, Gdańska 36, telef. 21 - 06.

LETNISKA

Charzykowy
wymarzone letnisko dla miłośników sportu wodnego nad ogromnym, malowniczym jeziorem. Do bezpłatnej dyspozycji gości 15 żagli, wioślarki, kajaki. Prospekt przez Hotel-Pensjonat Bellevue Charzykowy k. Chojnic, Telefon Chojnice 188. (14275

Letnisko
z utrzymaniem 3,50—, pokój używaniem kuchni. Dom Inżyniera Białowiejskiego, Trzciniec. (8210

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“!

SPRZEDAŻE

Wóz
rzeźnicki do mięsa na resorach, osie patentowe, w dobrym stanie sprzedam. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34, tel. 15-65. (14332

Skład (8235
cukierków oraz kiosk na sprzedaż. Pomorska 13.

Samochód
osobowy marki „Ford“ model 28 r. w dobrym stanie sprzedam korzystnie. I. Klink, Łobżenica. (14326

Ogród-parcela
korzystnie na sprzedaż. Oferty filia „Ogród“. (8246

Sprzedam
urządzenie fryzjerskie, sypialnie, radio, kuchnie. Hetmańska 8—4. (8245

Rower
damski, męski, nowe, okazyjnie. Królowej Jadwigi 6, poddasze. (14298

Sprzedam (14281
morgę, zabudowaniem korzystnie (Białebłota). Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Morga“.

Dobermann
rasowy czarny, 13 mies. sprzedam. Grunwaldzka nr 156. (14285

Za 4.200 (13948
sprzedam drogerię dobrze prosperującą. Wiadomość Bydgoszcz, Toruńska 25.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Prater“; w rol. główn. Magda Schneider. Nadpr. „Serenada Schuberta“, dodatek muz. w kolorach oraz najnowszy Tygodnik Pata: Przyjazd Angielskiej Pary Królewskiej do Paryża.

MARYSIEŃKA: Dziś podwójny program: „Borneo“ i „Miłosne niespodzianki“. W rol. główn. Norma Shearer i Robert Montgomery.

APOLLO: „Żółty pył“ z Richardem Dixem, jedna komedia i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Czarownica z Salem“, w rol. gł. Claudette Colbert i „Płynne złoto“.

BAŁTYK: „Bogate biedactwo“ oraz „Za cudze winy“ z Warner Baxterem.

KUPNA

Podlicznik
110 volt sprzedam. Plac Poznański 4. (14284

Kupię
samochód nowoczesny, mało litrażowy. Oferty „Używany“ filia Dziennika. (8240

Wentylator
na prąd zmienny 220 volt kupi „Adria“, Dworcowa nr 32, telefon 1886. (8221

POSADY WOLNE

Bufetowa
do cukierni kawiarni potrzebna zaraz. Cukiernia Rook'a, Gdańska 67. (14336

Uczciwa
służąca potrzebna do kuchni zaraz. Zgł. Gdańska nr 51, kolonialka. (8220

Służąca
potrzebna. Długa 11. (14314

Młynarz-Technik
potrzebny (14305
kawaler z dłuższą praktyką, trzeźwy i rzetelny. Odpis świadectw lub referencje nadesłać do:
Młyn parowy Wonna
pocz. Jamielnik pow. Lubawa

Zawijaczki 8230
i chłopak do posyłek z rowerem potrzebni. Fabryka cukrów, Garbary 17

Ekspedientkę
młodszą, dla branży cukiern.-czekol., władającą językiem polskim i niemieckim, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wynagrodz. pod „L. B.“ do Dzien. Bydg. (14300

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Jezuicka 9, kiosk. (14317

Malarz
strycharz lub pomocnik potrzebny. Gdańska 95, m. 3a. (14320

Panienkę (14026
do bufetu i do obsługi gości, siłę pierwszorzędną poszukuję od zaraz. Zgłosz. z pod. gaży przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Dołączyć odpisy świadectw oraz fotografię. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno.

Dziewczę
do dzieci. Sw. Trójcy 35, skład. 14328

Uczeń
znający język polski i niemiecki, z dobrym świadectwem szkolnym potrzebny zaraz. Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem kierować do f-my Wilhelm Heydemann, Drogeria, Bydgoszcz, Gdańska 29. (14337

Potrzebna
uczennica do rzeźnictwa z językiem niemieckim zaraz. St. Rynek 27, (14322

Dziewczyna
przychodnia potrzebna.— Paderewskiego 18/8, (8237

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (8216
stałej posady jako biuralista, 15 lat prakt. w administracji gminnej lub rysownik i kierownik w budownictwie nadziemnym, od 1. 9. i wcześniej. Zgł. do Dziennika „Biuralista“

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

NAUKA

Kursy (8236
pisania maszynie, stenografii, księgowości, udziela dokładnie tanio Twardowska, Sienkiewicza 30.

Mały
warsztat do wydzierżawienia. Pomorska 36. 14304

Skład
obszerny wolny. Dworcowa 48. (8224

MIESZKANIA SZUKA

Emerytka
szuka mieszkania pokój z kuchnią, lub 1 pokojowe. Oferty pod „Emerytka“ filia. (8238

Pokój
z kuchnią, poszukuję od 1 września. Dzierżawa z góry. Jasna 21, m. 3. (8214

1 pokojowe
kuchnią lub bez, śródmieście, zapłacę czynsz półroczny. Of. Dziennik pod „Śródmieście“. (14313

4 lub 5 (8217
pokojowego mieszkania w pobliżu Dyrekcji Kolei poszukuję. Zgłoszenia filia Dziennika pod „E. P.“

Willowe
3-4 pokojowe mieszkanie, poszukuje oficer marynarki. Oferty pod „Komfortowe“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (8206

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem, dobre położenie od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość Łoś, Sniadeckich 49. (8052

Garaże
wynajęcia. Konieczny, Sniadeckich 32. (8029

Rzeźnictwo
wydzierżawię. Gospodarz Koronowska 52. (14292

Mały
lokal. Grodzka 6. (14294

POKOJE WOLNE

Lepszy
pokój panu. Gdańska 51 m. 5. (14149

Pokój
Dworcowa 3. (8188

Pokój
z utrzymaniem. Floriana 3, m. 8. (14288

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 7—4. (8229

Tani
u samotnej. Krakowska 1 m. 16. 8225

Umeblowany
Cieszkowskiego 10-5. 821g

Umeblowany
pokój, osobne wejście. Sw. Floriana 6—16. (14319

Stancja (8242
wspólna. Kr. Jadwigi 13—4

POKOJU POSZUKUJĄ

Starsza
panna poszukuje małego, próżnego pokoju. Oferty filia „J.“ (8211

RANNE ODWIEDZINY.



— Czy tu mieszka pan Psztyczek?
— Tak, a dlaczego pan pyta o to?
— Bo on sam chciał się o to dowiedzieć!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.